



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

LISTOPAD 2021

Nr 9 (211)

dobrowolna ofiara

63 Pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę

Homilia wygłoszona 9 października 2021

na Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację Ojca Rodziny Rodzin – błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego przez ks. Stanisława Tylusa SAC.



„Zawitaj, Matko Różańca świętego,
Przybytku Boga w Trójcy jedyne.
Ucieczko nasza, ucieczko nasza
W życiu doczesności.
O cedrze czystości!
[...]

Wiedzieć potrzeba, że Różaniec święty
Nie ludzkie dzieło, choć od ludzi wzięty.
Lecz go natchnęła, lecz go natchnęła
Dobroć niepojęta:
Sama Trójca Święta...”

Drodzy członkowie Rodziny Rodzin,

Czcigodni pielgrzymi do Matki Bożej Jasnogórskiej,
Kochani czciciele Matki Bożej Różańcowej.

Październik tradycyjnie jest miesiącem w szczególności poświęconym modlitwie różańcowej. We wszystkich polskich parafiach wierni gromadzą się wieczorem na wspólną modlitwę różańcową. Na różańcu modlą się ludzie starsi i młodszy, prości i uczeni. Trzymają go w ręku nasze matki, ojcowie i dziadkowie. We wszystkich sanktuariach maryjnych widać ludzi przesuwających w rękach paciorki różańca. Dziś zatrzymajmy się na moment i zadajmy jedno pytanie: Czym charakteryzuje się religijność ludzi, którzy przybywają w pielgrzymkach, choćby do tego Sanktuarium Jasnogórskiego. Wśród nich są też członkowie Ruchu Apostolskiego Rodziny Rodzin,

przybywający w pielgrzymce dziękczynnej. W ich rękach też znajdziemy różaniec.

Ludzie odmawiający różaniec znajdują w tej modlitwie siłę przemieniającą ich życie. Często podkreślają sami, że wielka siła tkwi w różańcu, gdy ktoś zaufa Matce Bożej. Ta siła przemienia życie nie tylko tych, którzy go odmawiają, ale i najbliższych im osób. „Powtarzając dobrze znane i drogie sercu modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu, człowiek skupia się na rozważaniu tajemnic zbawienia i przedstawia Bogu za wstawiennictwem Maryi potrzeby własne i całej ludzkości, prosząc Chrystusa o siły, by mógł bardziej konsekwentnie i wielkodusznie żyć Ewangelią... Maryjny Różaniec oddala niebezpieczeństwa rozpadu rodziny, jest niezawodną więzią jedności i pokoju” (Jan Paweł II, Castel Gandolfo, 1 X 1995).

Czasem widok modlących się ludzi wzbudza złośliwe uwagi. Co zawinili, że zarzucają im prymitywizm, prostactwo, międlenie w koło tego samego? Szatan atakuje wszystko, co rodzi miłość do Boga. Czy dziecko, które mówi mamie kilka razy dziennie: „jak ja cię kocham”, mówi daremnie słowa? Czy ludzie młodzi, czy małżeństwo powtarzające słowa: „kocham cię”, mówią je na darmo?

W modlitwie różańcowej przy każdym paciorku uwielbiamy Boga za tajemnicę Wcielenia Syna Bożego i pozdrawiamy Matkę Bożą słowami Archanioła: „Bądź pozdrowiona Maryjo”. Powtarzamy i będziemy powtarzać to anielskie pozdrowienie, dopóki nam sił starczy. Różaniec jest modlitwą, w czasie której kontemplujemy tajemnice zbawienia. Na różańcu rozważamy radosne tajemnice dzieciństwa Jezusa, bolesne tajemnice męki i śmierci, tajemnice chwalebne – Jego zwycięstwo nad śmiercią i zmartwychwstanie. Jan Paweł II w swojej adhortacji „Różaniec Maryi Panny” poszerzył dotychczasowe rozważania różańcowe o tajemnice światła. Jest to spotkanie światła

Chrystusa z codziennością życia. Kroki Jezusa niosły światło. Słowa Jezusa były światłem. Czyny Jezusa były światłem.

Dziś, w sobotę 9 października 2021 r. rozpoczyna się nasza doroczna pielgrzymka Rodziny Rodzin na Jasną Górę. Przybyliśmy tutaj do naszej Matki i Królowej, aby podziękować, przede wszystkim za beatyfikację naszego Założyciela – błogosławionego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Mamy ze sobą dar – album z naszą 9. letnią formacją opartą na Jasnogórskich Ślubach Narodu z 1956 r. Ta formacja była naszym przygotowaniem do beatyfikacji. Chcemy ten album złożyć w hołdzie i podziękować Królowej Polskiego Narodu – tej, której bez reszty zawierzył siebie i Kościół w Polsce Prymas Tysiąclecia. Chcemy dziękować za dar, jakim dla Polski jest Wielki Prymas i za jego pośrednictwem prosić o łaskę wiary, nadziei i miłości dla wszystkich Polaków. Uroczyste przekazanie naszego daru jest zaplanowane podczas Apelu Jasnogórskiego dziś, w sobotę 9 października.

Odmawiany różaniec jest skuteczną modlitwą, aby poruszyć serce Pana przez Jego dobrą Matkę, która jest również naszą Matką. Przytoczę tutaj słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które nam pozostawiła: „Przez różaniec można otrzymać wszystko. Jest to długi łańcuch, który łączy niebo i ziemię. Jeden jego koniec trzymamy w ręku, drugi zaś jest w rękach Najświętszej Maryi. Tak długo, jak długo będzie odmawiany różaniec, dobry Bóg nie opuści świata, gdyż ta modlitwa panuje nad Jego sercem”. O skuteczności i potędze modlitwy powiedział sam Jezus Chrystus: „O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje”. Dlatego też wielu ludzi wiernie odmawiało różaniec. Kto odmawia różaniec będzie mógł powiedzieć o różańcu to, co mówił Salomon o mądrości: „Wszelkie dobro wraz z nią do mnie przyszło”.

Docenili to Polacy w 2017 r., kiedy to 7 października z inicjatywy świeckich osób powstała akcja modlitewna „Różaniec do granic”. Była to nowa forma modlitwy przebłagalnej, choć nawiązująca do modlitwy różańcowej przed bitwą z Turkami pod Lepanto (7 października 1571). Inicjatywę zaczęły naśladować też inne państwa: Włochy, Irlandia, Stany Zjednoczone. Inicjatywa modlitwy różańcowej w intencji naszej Ojczyzny pod

nazwą „Różaniec do granic” stała się wielkim wydarzeniem, które połączyło rozmodlonych Polaków. To co jednak było najważniejsze w tym wydarzeniu to autentyczne doświadczenie modlitwy. Ponad milion wiernych żarliwie modliło się o pokój dla Polski i świata nie tylko w Polsce, ale i w innych miejscach na świecie, otaczając Ojczyznę różańcem i błagając o ratunek dla Polski i całego świata. Co najmniej drugi milion łączył się w tym modlitewnym błaganu w domach, szpitalach, kościołach, więzieniach...

Niezwykła akcja „Różaniec do granic” pokazała, że dla żarliwej modlitwy nie istnieją żadne bariery i granice. Niektóre środowiska i media próbowały przedstawić tę akcję jako tworzenie „getta katolickiego”, izolowanie się od innych ludzi. Wbrew obawom niektórych sceptycznie nastawionych mediów prawdziwa modlitwa nigdy nie dzieli, ale zawsze łączy ludzi i narody, przyczynia się do większego szacunku ludzi do siebie nawzajem, przybliży pokój. Dlatego we wszystkich miejscach pielgrzymek unoszą się ku niebu niekończące się Ave Maryja.

„Modlitwa ma moc. Dziś potrzeba takiej modlitwy za Polskę, Europę i świat. Chcemy dzisiaj przeprowadzić szturm do nieba, który nas połączy, nie tylko zgromadzonych na granicy Polski, ale w ogóle ludzi żyjących w Polsce oraz rodaków za granicą” (bp Ryszard Kasyna).

"Droży bracia i siostry! Musimy się mocno związać z różańcem, aby nic z tego, co wielkie i sprawiedliwe w Polsce i w nas nie zginęło. Musimy się bardzo związać tą modlitwą, ażeby człowiek, każdy człowiek, a wraz z człowiekiem cały naród zachował swoją godność. I jeśli pragniecie choć przez chwilę, przez kilka chwil być bliscy sercu Papieża, to łąćcie się wszyscy w tej modlitwie różańcowej, w której polecam was wszystkich nieustannie Maryi Pannie. I pragnąłbym, byście wy również mnie polecali Jej w ten sposób" (słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane do rodaków podczas jednej z wizyt apostolskich w naszym kraju).

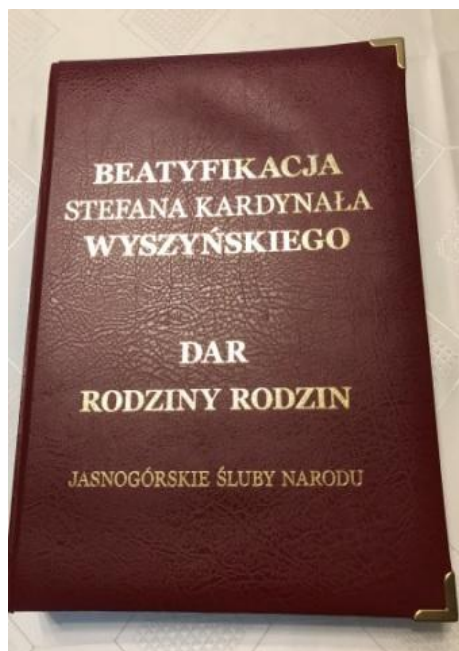
„Chwała bądź Maryi na niebieskim tronie,
Która w różańcowej królujesz koronie.
Święta nad świętymi lilijo,
Matko Różańcowa, Maryjo!”

Ks. Prof. Stanisław Tylus SAC

W numerze przeczytasz:	Mądrzejsi dzięki przeżyciom	Spacer po cm. Bródnowskim
Dar RR Królowej Polski na Jasnej Górze 3	ks. Z. Kapłański	10 W. Bobrowski 16
Spotkanie Chrystusa z młodzieńcem	Pan życia	10 Różaniec Jubilatów na JG 17
ks. Cz. Parzyszek 5	diakon Jan Ogrodzki	10 Kalendarium 21
W Otwarte Ramiona	FORMACJA	12 Ojcowizna 2021 23
ks. Z. Kapłański 7		12 Ogłoszenia 24

Przekazanie daru Rodziny Rodzin Jasnogórskiej Królowej Polski na ręce Ojca Kustosza Sanktuarium – Ojca Waldemara Pastusiaka OSPPE

Podczas 63. dorocznej pielgrzymki Rodziny Rodzin na Jasną Górę, w sobotę 9 października 2021 r., w roku beatyfikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego, w trakcie Apelu Jasnogórskiego złożony został Jasnogórskiej Królowej Polski dar Rodziny Rodzin. Darem była 9-cio letnia formacja Rodziny Rodzin oparta na rozważaniu Jasnogórskich Ślubów Narodu z 1956 r. Formacja ta była przygotowaniem się Rodziny Rodzin do beatyfikacji swego Założyciela. Owocem tego przygotowania jest album zawierający teksty przygotowane jako materiały formacyjne. Album ten, na zasadzie druku akcydensowego, został wydrukowany przez Wydawnictwo Księży Pallotynów „Apostolicum”.



Przekazania daru, w imieniu Rodziny Rodzin, dokonali Anna i Krzysztof Broniatowscy wraz z Ojcem Duchownym Rodziny Rodzin – o. Czesławem Parzyszkim SAC.

Stojąc przed cudownym obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej wypowiedzieli oni :

Ks. Czesław

Pani Jasnogórska, Matko Boża i Matko nasza, stajemy tego wieczoru po raz 63-ci jako Wspólnota Rodziny Rodzin przy Tobie Maryjo. Przybywamy z Warszawy i innych miast Polski. Stajemy przed Tobą, nasza Pani i Królowo **ze szczególną radością i wdzięcznością za dar beatyfikacji naszego Ojca i Założyciela, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski**. To On, nieustrudzony Pielgrzym Jasnogórski związał całe swoje życie z Jasną Górą.

Stajemy przed Tobą Matko nasza Wspomożycielko, by dziękować za wytyczenie przez Prymasa Tysiąclecia, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, głównych dróg naszej duchowości. **Pragniemy Matko, jako Wspólnota Rodziny Rodzin dążyć do uświęcenia rodzin** poprzez modlitwę, życie sakramentalne, ofiarną służbę Kościołowi i Ojczyźnie w duchu zawierzenia Tobie Maryjo jako Matce Kościoła. Zasadniczą myślą Prymasa Wyszyńskiego było wskazanie, że rodzina jest **„źródłem, z którego bierzemy życie, pierwszą szkołą uczącą nas myśleć – pierwszą świątynią, w której uczymy się modlić”**...

Maryjo, nasza Matko, jako pielgrzymi Rodziny Rodzin chcemy podczas dzisiejszego czuwania raz jeszcze powtórzyć i przeżyć wskazania wynikające z programu bł. Prymasa, naszego Ojca: *Soli Deo per Mariam*. Chcemy uczynić wszystko, aby one stały się programem naszego codziennego życia osobistego, małżeńskiego, rodzinnego, parafialnego, społecznego i narodowego.

Prosimy Ciebie Matko i Królowo nasza, umocnij nas, aby nikt i nic nie odłączyło nas od Chrystusa. Prowadź nas, abyśmy nigdy nie odeszli od Twego Syna, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, abyśmy pozostali wierni Ewangelii, Kościołowi, Krzyżowi, wierze ojców naszych.

Ania dodała:

Maryjo – Królowo Nasza,

dziękujemy Ci Matko, że Ten, który „wszystko postawił na Maryję” – wskazał Polsce, jak żyć i jak uchronić wiarę. Przynosimy dzisiaj dar Rodziny Rodzin w formie Albumu –

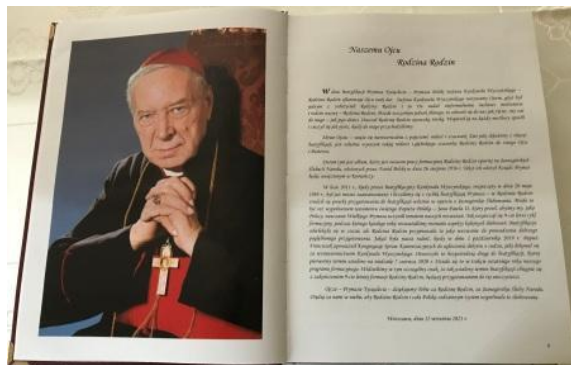
BEATYFIKACJA STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

DAR RODZINY RODZIN

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU

będącego 9-letnią formacją duchową Ruchu w oczekiwaniu na beatyfikację swojego Założyciela. Przez 81 miesięcy pochylaliśmy się nad poszczególnymi ślubowaniami Jasnogórskimi Narodu – rozważając, co one znaczą w życiu Polaków i ich rodzin. Staraliśmy się iść tą drogą i odpowiedzieć na pytanie: **Jak żyć dzisiaj ślubami Jasnogórskimi?** Wierność tym zobowiązaniom – to jedyna droga ocalenia naszej Ojczyzny, małżeństw, rodzin... Dziękujemy Maryjo za błogosławionego Prymasa Tysiąclecia.

Krzysztof odczytał fragment dedykacji zamieszczonej w albumie:



Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, nazywamy w Rodzinie Rodzin Ojcem – dlatego, że był jednym z założycieli Rodziny Rodzin i to On nadał nieformalnemu ruchowi małżeństw i rodzin nazwę – Rodzina Rodzin. Przede wszystkim jednak dlatego, że odnosił się do nas jak Ojciec, my zaś do niego jak jego dzieci. Otaczał Rodzinę Rodzin ojcową troską, wspierał na każdy możliwy sposób i cieszył się jak ojciec, kiedy do niego przychodziliśmy.

po czym dodał:

Matko Boża, patronko Rodziny Rodzin i Ty, błogosławiony nasz Ojciec, Prymasie Stefanie Kardynale Wyszyński, przekazując ten dar na ręce obecnego tu Ojca Kustosza, błagamy Was – miejcie w opiece naszą Rodzinę Rodzin i tę wielką rodzinę rodzin, którą jest nasza Ojczyzna – Polska. Amen!

Poniżej pełny tekst dedykacji zamieszczony w albumie:

Naszemu Ojcu - - Rodzina Rodzin

Niniejszy album jest darem Rodziny Rodzin dla naszego Ojca z okazji jego beatyfikacji. Ojcem nazywamy Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, Prymasa Tysiąclecia. Ojcem – dlatego, że był jednym z założycieli Rodziny Rodzin i to On nadał nieformalnemu ruchowi małżeństw i rodzin nazwę – Rodzina Rodzin. Przede wszystkim jednak dlatego, że odnosił się do nas jak Ojciec, my zaś do niego jak jego dzieci. Otaczał Rodzinę Rodzin ojcową troską, wspierał na każdy możliwy sposób i cieszył się jak ojciec, kiedy do niego przychodziliśmy.



Słowo Ojciec wiąże się nierozdzielnie z pojęciami: miłość i szacunek. Dar jaki składamy z okazji beatyfikacji naszego Ojca jest właśnie wyrazem takiej miłości i głębokiego szacunku Rodziny Rodzin do swego Ojca.

Album jest owocem pracy formacyjnej Rodziny Rodzin opartej na Jasnogórskich Ślubach Narodu, złożonych przez Naród Polski w dniu 26 sierpnia 1956 r., a których tekst ułożył Ksiądz Prymas, będąc jeszcze uwięzionym w Komańczy. W lecie 2011 r., kiedy proces beatyfikacyjny Kardynała Wyszyńskiego, rozpoczęty w dniu 20 maja 1989 r., był już mocno zaawansowany i liczyliśmy się z rychłą jego beatyfikacją, w gronie osób zaangażowanych z Rodziny Rodzin, przy wsparciu ówczesnego Ojca Duchownego Rodziny Rodzin – śp. Ks. Feliksa Folejewskiego SAC († 22.09.20215) oraz głównej pomysłodawczyni – pani Anny Rastawickiej z Instytutu Prymasowskiego, zrodził się projekt przeprowadzenia przygotowania Rodziny Rodzin do beatyfikacji właśnie w oparciu o te Jasnogórskie

Ślubowania. Miało to być też wypełnieniem testamentu świętego Papieża Polaka – Jana Pawła II, który prosił, abysmy my, jako Polacy, nauczanie Wielkiego Prymasa uczynili tematem naszych rozważań. Tak rozpoczął się 9-cio letni cykl formacyjny, podczas którego każdego roku rozważaliśmy rozmaite aspekty każdego ze ślubowań. Beatyfikacja odwlekała się w czasie, ale my przyjmowaliśmy to jako wezwanie do prowadzenia dalszego pogłębionego przygotowania. Jakaż była nasza radość, kiedy 2 października 2019 r. Papież Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie, jaki dokonał się za wstawiennictwem Kardynała Wyszyńskiego. Otworzyło to bezpośrednią drogę do beatyfikacji, której termin ustalono na niedzielę 7 czerwca 2020 r. Działo się to w trakcie ostatniego roku naszego programu formacyjnego. Widzieliśmy w tym szczególnie znak, że beatyfikacja zbiegnie się z zakończeniem 9-cio letniej formacji Rodziny Rodzin, będącej przygotowaniem do tej uroczystości.

Ojcze – Prymasie Tysiąclecia – dziękujemy Tobie za Rodzinę Rodzin, za Jasnogórskie Śluby Narodu. Oręduj za nami w niebie, aby Rodzina Rodzin i cała Polska codziennym życiem wypełniała te ślubowania.

Warszawa, dnia 12 września 2021 r.

Spotkanie Chrystusa z młodzieńcem

(Homilia Ojca Duchownego do Rodziny Rodzin, Jasna Góra 10.10.2021)



Wszystkie ewangelie synoptyczne mówią o spotkaniu Jezusa z młodym człowiekiem. Młody człowiek, który słyszał wiele o Jezusie, przybiega do Niego, pada na kolana i zadaje pytanie: **Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?** Odpowiedzi dotychczasowych autorytetów już nie wystarczają. Młody człowiek wyraża pragnienia, na które może odpowiedzieć tylko Bóg. **Pytanie to jest bardzo ważne, ponieważ dotyka istoty, fundamentu naszego życia.** Co mam czynić, by moje życie miało wartość, miało sens?

Zauważmy, że człowiek jednak nie może sam odpowiedzieć w pełni na to pytanie. Młody

człowiek zwraca się z podstawowym pytaniem do Jezusa, którego nazywa Nauczycielem. Zadaje pytanie Jezusowi, jako komuś, kto jest wiarygodny, posiada autorytet. Nie można o rzeczy najważniejsze pytać kogokolwiek i zadowolić się jakąkolwiek odpowiedzią. Jeżeli chcemy uzyskać odpowiedź wiarygodną, musimy pytać osoby godne zaufania. I w pierwszym rzędzie taka odpowiedź pochodzi od samego Boga, chociaż zwykle przychodzi poprzez sumienie, serce, najgłębsze pragnienia i tęsknoty.

Nasz życiowy nieład, nieporządek i niepokój często wynika z braku odpowiedzi na to pytanie. Obserwując życie innych czy swoje możemy nieraz odnieść wrażenie, że jego sens zamyka się w kręgu codziennych zajęć i czynności: poranne wstawanie, posiłki, praca, obowiązki, małe rozrywki i przyjemności. Taka monotonia życia bez większego celu czy sensu sprawia, że po pewnym czasie staje się ono nużące i puste.

Jan Paweł II określa współczesną cywilizację – **cywilizacją rzeczy. Często bardziej zajmujemy się rzeczami, ich zdobywaniem, udoskonalaniem, aniżeli sobą, swoim istnieniem, rozwojem.** Pytamy, jaki jest fundament naszego życia? Na czym, albo na kim jest ono budowane? Dokąd zmierza? Jaki jest centralny projekt, czy plan mojego życia? Pytamy również, czy w naszym życiu nie unikamy ważnych

pytań, które stawia nam życie? Czy nie żyję z dnia na dzień, lekceważąc spojrzenie na sens i cel całego życia? Czy moim życiem nie kieruje seria przypadków? **Czy rzeczy nie są dla mnie ważniejsze niż osoby i życie duchowe?** Zadajmy sobie również pytanie, kto stanowi dla nas najwyższy autorytet? Kogo pytam o prawdy najważniejsze, dotyczące sensu życia i wieczności? Czy z pytaniem o sens mojego życia zwracam się do Jezusa?

Gdy młody człowiek pyta, co ma czynić, Jezus odpowiada: *Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Jezus najpierw wskazuje na Boga, jako fundament życia duchowego i życia w ogóle.* Nasze życie ma sens o tyle, o ile ma odniesienie do wartości najwyższej, do Boga. **Dzisiaj wprawdzie nie walczy się wprost, jak dawniej z religią i Bogiem; nie mówi się, że Bóg nie istnieje, ale dąży się do wyeliminowania Go z ludzkiego życia.** Bóg istnieje, podobnie, jak rzeczy, osoby, idee itd. **Taki liberalizm i obojętność sprawiają, że Bóg w praktyce nie ma żadnego znaczenia w życiu.** Ważna jest praca zawodowa, pieniądze, kariera, prestiż, drobne przyjemności i gdzieś na końcu – Bóg.

Takie stawianie Boga pośród innych wartości sprawia, że grozi manipulacja Bogiem. Bóg traktowany jest jakby był na usługach człowieka. **Przyjrzyjmy się np. naszym modlitwom.** Prosimy często, by Bóg załatwiał nasze ważne sprawy życiowe: mieszkanie, pracę, zdrowie, konflikty, dobre samopoczucie itd., i w rzeczywistości to my chcemy Nim kierować i narzucać Mu własną wolę.

Czy naprawdę Bóg jest dla nas pierwszy? Jakie miejsce zajmuje Bóg w mojej hierarchii wartości? Czy doświadczam, że *Bóg jest dobry?* **Dalej Jezus wskazuje proste kryterium – zachowanie przykazań:** *Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę.* Trudno wyobrazić sobie autentyczne poszukiwanie prawdy życia wiecznego bez przestrzegania praw życia moralnego na ziemi. Św. Jan pisze: *Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: Znam Go, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy (1J 2, 3).*

Bogaty młodzieniec nie tylko zna przykazania na pamięć, ale zachowuje je od młodości: *Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości.* Jest to jak widać człowiek nieprzeciętny. Znając siebie i nieco naszych

bliźnich, rzadko możemy stwierdzić, że ktoś od młodości przestrzegał wszystkich przykazań.

Ten młody człowiek, który posiada określoną pozycję społeczną i znaczne dobra materialne, od młodości przestrzega Prawa i Dekalogu, czuje jednak wewnętrzny niepokój, pragnie większego ideału. Życie moralne daje mu satysfakcję i radość, ale czuje, że Bóg wpisał w jego serce głębsze pragnienia, tęsknoty. Czuje potrzebę osobistej relacji z Bogiem, chce głębszej wiary, pragnie przyjaźni z Jezusem. Dlatego nie wystarcza mu odpowiedź Jezusa, ale pyta dalej: *czego mi jeszcze brakuje?*

Jezus, który zna dobrze serce człowieka, spojrzął na niego z miłością. To spojrzenie miłości wyraża zarówno aprobatę, jak i troskę. Jezus spogląda z miłością na człowieka, który posiada wielkie ideały i żyje nimi. Ale równocześnie jest świadomy, jak daleka jest jeszcze jego droga do doskonałości. Jezus patrzy również na mnie z miłością. Patrzy w taki sposób, nawet wtedy, gdy nie stać mnie na życie ideałami. Spojrzenie Jezusa jest zawsze spojrzeniem miłości, która przemienia.

Kiedy młody człowiek wyraża swój niepokój, **Jezus pokazuje mu główny problem.** Powinien wszystko sprzedać, rozdać ubogim pieniądze i dopiero pójść za Jezusem. **Według Jezusa prawdziwe naśladowanie nie polega na tym, by więcej pracować dla innych, angażować się, głośno opowiadać się za Nim.**

Prawdziwe naśladowanie zaczyna się od prozaicznego *oddania tego, co się posiada.* **Decydującym krokiem w radykalnym naśladowaniu Chrystusa jest nieprzywiązywanie się do rzeczy ziemskich,** uwolnienie się od szeregu uzależnień, wolność w korzystaniu z ziemskich wartości. Jezus pokazuje bogatemu młodzieńcowi, że może być szczęśliwy dopiero, gdy zmieni horyzont patrzenia, będzie szukał *innego skarbu.*

Młody człowiek dobrze zrozumiał propozycję Jezusa, jednak spochmurniał i odszedł zasmucony. Gdyby podjął z hojnością wezwanie Jezusa, Jezus zaprowadziłby go do ideału miłości. Jednak ten człowiek, (tak mu się wydawało), miał zbyt wiele do stracenia. W efekcie jego wybór zamiast oczekiwanej radości i wolności przyniósł jedynie smutek, gorzki owoc małoduszności.

Młody człowiek odszedł zasmucony, bo odkrył swoje zniewolenie. Zauważmy, że przyszedł

do Jezusa swobodny, pewny siebie, a odchodzi ze świadomością, że jest zniewolony, że jego życie jest pogrążone w stagnacji, niewolniczo zależne od sądu innych oraz od posiadanych rzeczy. Nie jest autentyczny, prawdziwy. Dopiero, gdyby przyjął propozycję Jezusa, byłby szczęśliwy, miałby skarb w niebie.

Oderwanie wzroku od posiadanych rzeczy daje dopiero perspektywę wolności. Pozwala przenieść punkt równowagi i bezpieczeństwa poza siebie, poza ziemskie wartości, oprzeć swoje życie na fundamencie solidnym – na Bogu. Dopiero pozostawienie ziemskich zabezpieczeń, pozwoli postawić wszystko na jedną kartę – na Jezusa i w efekcie da pełnię życia, autentyczność i duchową radość. Inaczej pozostanie smutek – owoc zmarnowanej i niepowtarzalnej szansy.

Swego czasu – śpiewał Stanisław Soyka takie słowa:

CO WAM PRZYJDZIE LUDZIE z tych walizek złota,
jeśli nie umiecie ręki sobie podać...

CO WAM PRZYJDZIE LUDZIE

z tych stosów pieniędzy,
jedni się weselą drudzy żyją w nędzy ...

CO WAM PRZYJDZIE LUDZIE

z tej gonitwy wiecznej,
czy się wasze życie przez to stanie lepsze...

CO WAM PRZYJDZIE LUDZIE

z dźwięczących sakiewek,
jeśli jeden człowiek o drugim nic nie wie,
**a przecież jest nad wami błękitne ciche niebo,
przecież bzy zakwitną i tyle jest dobrego.**

Według Jezusa prawdziwe naśladowanie nie polega na tym, by więcej pracować dla innych, angażować się, głośno opowiadać się za Nim. Prawdziwe naśladowanie zaczyna się od prozaicznego oddania tego, co się posiada. **Decydującym krokiem w radykalnym naśladowaniu Chrystusa jest wolność wobec rzeczy ziemskich, od szeregu uzależnień.** Nie dokonuje się to bez codziennego trudu, wysiłku, obumierania.

Przykładem na czasie takiej postawy jest bł. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Całe jego niełatwe życie, kapłaństwo, biskupstwo czy nawet więzienie, było realizacją jego życiowej dewizy: „*Soli Deo – per Mariam*”... Było służbą Narodowi, Polsce, aby tylko była wierna Bogu, Kościołowi, Krzyżowi i Ewangelii. I to jest przykład służby dla każdego z nas, a szczególnie dla Rodziny Rodzin.

**ks. Czesław Parzyszek SAC,
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

W otwarte ramiona...

Przywykliśmy, by temat śmierci poruszać w okolicach początku listopada, tłumaczymy wówczas niedouczonym, że pierwszy dzień listopada to radość wynikająca z tego, że ogromna rzesza zbawionych otacza tron Pana Boga w Jego królestwie, a dopiero następny dzień, kiedy liturgia używa pokutnego, fioletowego koloru, jest poświęcony modlitwie za zmarłych, którzy jeszcze nie weszli do pełni radości. Tę „poczekalnię” nieba nazywamy czyśćcem i prosimy Miłosiernego Boga, aby zmarłych wprowadził do Swego Królestwa. A może warto przyjrzeć się śmierci w perspektywie Zmartwychwstania? Przecież Pan Jezus po to przyszedł na ziemię, aby otworzyć nam drogę do zbawienia, On odszedł do Ojca, by nam przygotować miejsce: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem”. /J 14, 1-3/

Najpierw popatrzymy, w jaki sposób śmierć pojawiła się na świecie i jak Stary Testament przygotowuje nas do zrozumienia tego, co głosił Pan Jezus.

Stworzeni do życia

Pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju opisują nam w sposób poetycki Dzieło Stworzenia. Zachwyty autora każe mu najpierw wyrazić podziw wynikający ze wspaniałości dzieł Bożych. Człowiek ukazany jest jako istota wyjątkowa, autor wyraził to poprzez dość

czytelny formę – w stwarzaniu człowieka Pan Bóg się „najbardziej zaangażował”, podejmuje tę „pracę” ze szczególną starannością /por. Rdz 1-2/. Oczywiście to tylko ludzki, dość nieudolny sposób wyrażania wyjątkowości człowieka – nie mówi nam o procesie stwarzania, tylko o szczególnej bliskości Boga i człowieka. Człowiek w ogrodzie Eden ma nie tylko

władzę nad innymi stworzeniami (może nadawać im nazwy, co w tamtej kulturze przysługiwało jedynie Bogu i tym, których Bóg do tego upoważnił – por. Rdz 2, 19/), obdarowany jest nieśmiertelnością (formą użytą przez biblijnego autora jest dostęp do „drzewa życia” – Rdz 2, 9). Gdy człowiek nadużył wolności, sprowokowany przez wroga (słowo „s[^]athan” oznacza po prostu „nieprzyjaciel”) tym samym, niejako „na własne życzenie” utracił dostęp do drzewa życia, czyli po prostu utracił nieśmiertelność. Wraz z tym pojawiły się choroby, cierpienia i śmierć. Śmierć zatem nie jest chciana przez Pana Boga, wynika z samowoli człowieka, który „chciał być jak Bóg” (por. Rdz 3, 5).

Chociaż niewątpliwie śmierć jest wybawieniem od cierpienia, to jednak nie było jasne dla człowieka, co będzie po śmierci. Jasna świadomość popełnianych grzechów rodziła uzasadnione wątpliwości, czy aby „pasuje” do nieba, gdzie są aniołowie, czyli duchy czyste i gdzie króluje sam Bóg, Pan wszelkiego majestatu, najpotężniejszy i nieporównywalny z innymi władcami.

Śmierć jako wybawienie

Stary Testament pokazuje nam kilka osób udręczonych życiem na ziemi, są to ludzie prawi, którzy proszą o śmierć, by wyzwolić się z rąk prześladowców, albo nawet samego szatana.

Jest to na przykład prorok Eliasz. Głosi w imieniu Boga wezwanie do nawrócenia, ma odwagę wypowiadać słowa upomnienia wobec króla Achaba i królowej Izebel. Ale prześladowania z ich strony, zwłaszcza ze strony królowej nie ustają, wygląda na to, że wierność powołaniu danemu przez Pana Boga jest źródłem cierpienia Eliasza. Wreszcie „*Eliasz powstał i ratując się ucieczką, przyszedł do Beer-Szeby w Judzie i tam zostawił swego sługę, a sam poszedł na pustynię. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, rzekł: «Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków».* Po czym położył się tam i zasnął.” /por. 1 Krl 19, 1-5/

Pan Bóg miał inny plan wobec proroka: chciał mu jeszcze tutaj, na ziemi ofiarować szczególny dar – prorok miał zobaczyć potęgę Bożego panowania i karę zesłaną na wrogów. Ale przed tym doświadczył w szczególny sposób obecności Boga. Najpierw „*anioł, trącając go, powiedział mu: «Wstań, jedź!».* Eliasz spojrział, a oto przy jego głowie podpłytek i dzban z wodą. Zjadł więc i wypił, i znów się położył.

Powtórnie anioł Pański wrócił i trącając go, powiedział: «Wstań, jedź, bo przed tobą długa droga». ” /1 Krl 19, 5-7/.

Można dodać, że Eliasz odchodzi z tego świata w sposób tajemniczy, wielu ludzi powiada, że został wzięty do nieba nie zaznawszy śmierci (por 2 Krl 2).

Dwie kolejne osoby, które błagają Boga o śmierć poznajemy w księdze Tobiasza – jest to Tobiasz – ojciec i jego krewna Sara, córka Raguela. Tobiasz – ojciec, właściwie Tobit z pokolenia Neftalego cierpi z powodu swej dobroci i wierności Prawu Bożemu. Modli się wówczas:

*„Sprawiedliwy jesteś, Panie,
i wszystkie dzieła Twoje są sprawiedliwe.
Wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą,
Ty sądzisz świat.*

...
*Teraz więc uczyni ze mną według Twego upodobania,
pozwól duchowi mojemu odejść ode mnie:
chcę odejść z ziemi i stać się [znowu] ziemią.
Ponieważ śmierć jest lepsza dla mnie niż życie,
albowiem słuchać muszę wyrzutów niestuszných
i ogarnia mnie wielka boleść.
Panie, rozkaż, niech będę uwolniony od tej niedoli!
Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu,
nie odwracaj Twego oblicza ode mnie, Panie,
ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć,
aniżeli przyglądać się wielkiej niedoli w moim życiu
i słuchać szyderstw.” /Tb 3, 2-6/*

Jednocześnie Sara, która była świadkiem śmierci kolejno siedmiu swych mężów zabijanych w noc poślubną przez demona Asmodeusza modli się słowami:

*«Błogosławiony jesteś, miłosierny Boże,
i błogosławione Twoje imię na wieki,
i wszystkie Twoje dzieła niech Cię błogosławią na wieki!*

*A teraz wznoszę moje oblicze
i zwracam me oczy ku Tobie.
Pozwól mi odejść z ziemi,
abym więcej nie słuchała obelg.*

...
*Już siedmiu mężów straciłam,
na cóż miałabym żyć dłużej?
A jeśli nie podoba Ci się odebrać mi życia,
to wysłuchaj, Panie, jak mi ubliżają» /Tb 3, 11-15/*

Pan Bóg na swój sposób rozwiązuje problem, pokazuje, że Jemu trzeba zawierzyć, a On weźmie w obronę tych, którzy Mu ufają (warto przeczytać całą, niedługą księgę Tobiasza). Zatem nie śmierć, a Bóg wybawia z kłopotów.

Znany jest dość powszechnie Hiob, jego historia jest włączona do programu języka polskiego. On, niezłomnie wierny Bogu staje bezradny wobec cierpień, które go spotkały. Modli się wreszcie:

...
*Jakże ja zdołam z Nim mówić?
Dobiorę wyrazów właściwych?
Jestem grzesznikiem, przynaję.
Więc po co się męcę na próżno?*

...
*Życie obrzydło mojej duszy,
przedstawię Jemu swą sprawę,
odezwę się w bólu mej duszy!*

*Nie potępiaj mnie, powiem do Boga.
Dlaczego dokuczasz mi, powiedz!
Choć wiesz, że przeciw nie zgrzeszyłem,
nikt mnie z Twej ręki nie wyrwie.*

*Czemuż wywiodłeś mnie z łona?
Bodajbym zginął i nikt mnie nie widział,
jak ktoś, co nigdy nie istniał” /por Hi 9-10/*

Aż wreszcie woła:
*„Choćby mnie zabił Wszechmocny - ufam,
i dróg moich przed Nim chcę bronić.” /Hi 13, 15/*

Hiob jeszcze nie zna orędzia Chrystusa, opowieść o nim jest próbą zniszczenia schematu myślowego, że zło spotyka jedynie niesprawiedliwych. Hiob, prawy człowiek, w śmierci widzi ulgę, takie jest myślenie ludzi, którzy jeszcze nie przyjęli nauczania Pana Jezusa...

Spotkanie z Miłością

Gdy pojawia się Chrystus zupełnie zmienia się patrzenie człowieka. Już starzec Symeon, gdy w świątyni zobaczył Dzieciątka Jezus, spokojnie oznajmia gotowość odejścia z tego świata, bo wypełnił misję zleconą mu przez Stwórcę:

*„Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu
w pokoju, według Twojego słowa.
Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,
któreś przygotował wobec wszystkich narodów:
światło na oświecenie pogan
i chwałę ludu Twego, Izraela»” /Łk 2, 29-32/.*

Życie tu, na ziemi jest zawsze jakimś zadaniem. Spełnienie tego zadania ukazuje naszą wierność i pragnienie odczytywania i spełniania woli Bożej. Nie przyglądamy się żadnemu cierpieniu niepotrzebnie, ono „chciałoby” naszą uwagę przyciągnąć, zawsze próbujemy spoglądać jakby „przez” to cierpienie, przez granicę śmierci w stronę naszej wspólnej Ojczyzny.

Sam Jezus Chrystus uczy postawy wobec życia. Modli się w Ogrójcu:

*„«Ojczy, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich!
Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!»”
/Łk 22, 42/.*

W świetle Jego nauczania wiemy, jesteśmy pewni, że nasza ojczyzna jest w niebie. Jeśli doświadczamy cierpień, to, niezależnie od tego, czy sami je sobie na głowę sprowadziliśmy, czy mają jakiegokolwiek inne źródło, możemy je złączyć z cierpieniem Jezusa Chrystusa. Albo stają się pokutą za nasze własne grzechy, albo włączamy się w Dzieło Pana Jezusa.

On pokazał, że sprawą zupełnie naturalną jest unikanie cierpienia, ale jednocześnie pokazał, jak nie marnować cierpienia, którego nie dało się uniknąć – Jemu je ofiarować, On doskonale wie, co z nim zrobić.

Na koniec przypomnijmy pogląd świętego Pawła Apostoła. Powiada w liście do mieszkańców Filipi:

„Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne. A ufny w to, wiem, że pozostanę i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, aby rośla wasza duma w Chrystusie przez mnie, przez moją ponowną obecność u was.” /Flp 1, 21-26/.

Nie trzeba się zatem wstydić, że życie na ziemi bywa niełatwe. Ale ufając Panu Bogu podjąć każde zadanie, jakie On nam daje. Temu zadaniu zawsze towarzyszy łaska, która pomoże je nie tylko mozolnie unieść, ale owocnie wypełnić.

Ks. Zbigniew Kapłański

Mądrzejsi dzięki codziennym przeżyciom

W tygodniku „Idziemy” przez pięć tygodni (od 19 IX do 17 X), można było czytać, podzieloną na fragmenty ciekawą refleksję pani Magdaleny Wołochowicz na temat Psalmu 18. Autorka w niezwykle prosty sposób prześledziła drogę duchowego dojrzewania człowieka wierzącego. Ukazany w krótkich felietonach proces wzrastania opiera się o zaufanie okazywane Panu Bogu i polega głównie na mądrym wykorzystaniu różnych okoliczności życiowych.

Dobrze wiemy, że każdemu człowiekowi od urodzenia aż do ostatnich chwil towarzyszą emocje: zarówno chwile napełniające nas radością czy wręcz entuzjazmem, ale też emocje przykre, jak lęk i obawa, smutek czy rozczarowanie, poczucie przegranej czy pokusa rezygnacji. Mądrość Boża, dostępna każdemu, podpowiada, jak każdą z tych emocji wykorzystać dla duchowego rozwoju – te miłe emocje mogą nas wspierać i podsuwać motywację do działania, zaś przykre uczą ostrożności, ale też wierności, trwania przy wybranych wartościach i zasadach, a przy tym wiara podpowiada, kiedy szczególnie mocno powierzać Panu Bogu nasze przeżycia – gdy wszystko nas przerasta i nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego, co nas otacza, krótko mówiąc, kiedy trzeba przyjść na Mszę Świętą, zamilknąć na adoracji czy wziąć do ręki Różaniec.

W obecnym okresie Pan Bóg otwiera przed nami wiele furtek, przez każdą z nich możemy, choćby na chwilę wejść, choćby kilka chwil się tam zatrzymać...

12 września zostali beatyfikowani Prymas Tysiąclecia, dla wielu Ojciec i niewidoma założycielka zgromadzenia i zakładu, w którym niewidomi do dzisiaj uczą się samodzielności. On, spoglądający z wiarą na całą Ojczyznę i pełen spokojnej roztropności i poczucia humoru ksiądz Kościoła, ona, hrabianka, która chodziła pieszo do Lasek, by zaoszczędzić za każdym razem parę złotych na utrzymanie dla Zakładu. Kto chce, może skorzystać z ponadczasowych wzorców.

Przeżywamy październik, kiedy niejeden sięga po Różaniec, niedługo nadejdzie listopad, skłaniający do refleksji nad przemijaniem i do wdzięcznej pamięci wobec wszystkich, którzy nas poprzedzili.

Niech wszystkie emocje związane z przeżywanymi dniami sprawią, że z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z roku na rok, będziemy dojrzalej zbliżać się do wieczności budując coraz piękniejszy świat wokół nas.

Ks. Zbigniew Kapłański

PAN ŻYCIA

Bóg uczynił człowiekowi ogromne dobro, o którym, mimo czterech tysięcy lat głoszenia Starego a potem Nowego Testamentu, mimo żywych tradycji - żydowskiej a potem chrześcijańskiej, ludzie mają wciąż słabe pojęcie. Tym dobrem jest *stworzenie człowieka dla nieśmiertelności, uczynienie go obrazem Jego własnej wieczności* (Mdr 2,23). Zasiew tej prawdy został objawiony w 1. i 2. rozdziale Księgi Rodzaju (Genesis) i jest to prawdą zarówno dla Żydów jak i dla Chrześcijan. Jest to prawda uniwersalna i fundamentalna. Wolą Bożą jest, by człowiek żył, a nie umierał. Życie człowieka jest darem, który Bóg raz mu dał i nigdy tego daru mu nie cofa. Bóg jest Panem stworzenia na wieczność i *wszystko, co uczynił, jest bardzo dobre*. (Rdz 1,31). Zatem należy powiedzieć z naciskiem - *Bóg nie uczynił*

śmierci i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie: nie ma w nich śmiertelności ani władania Otchłani na tej ziemi. (Mdr 1,13-14) Bóg jest wieczny, a człowieka stworzył dla Siebie więc nie byłby nim usatysfakcjonowany, gdyby ten umierał i kończył życie. Pan życia dał nam życie i potrzebuje nas wiecznie żywymi a nie śmiertelnymi. Bóg sam nie podlega śmierci i nie chce jej dla nikogo. Jakże koszmarnie tego nie rozumiemy.

Życie i nieśmiertelność jest w Bogu i Bóg daje je tym, którym chce, których kocha i których pragnie mieć dla Siebie. Bóg ma w Sobie wieczność, ale tych, których obdarza Sobą, obdarza nieśmiertelnością. Obrazem tego

obdarowania są biblijne znaki niekończącego się karmienia owocami drzewa życia (Rdz 2) oraz czerpania przez roślinę wody korzeniami (Ps. 1). W Nowym Testamencie mamy także obrazy zrośnięcia latorośli z krzewem winnym (J 15) oraz przebywania dwóch synów stale w domu ojca (Łk 15). Człowiek jest nieśmiertelny, ma życie wieczne, jeśli stale jest w relacji czerpania z Boga. Natomiast człowiek umiera fizycznie, a potem duchowo, kiedy oddali się od Boga i wyrzeknie się Go całkowicie. Z Boga bowiem płynie życie, a bliskość z Bogiem zmniejsza działanie śmierci, a ostatecznie całkowicie ją eliminuje. *Sprawiedliwość nie podlega śmierci* (Mdr 2,23), a sprawiedliwość to przymiot Boga. To, co Boże, nie umiera, to co podlega wpływowi Boga jest chronione przed śmiercią. Zatem, nim powiemy o tym, skąd weszła na świat śmierć, zauważymy i podkreślimy, że gdzie stworzenie jest blisko z Bogiem, tam też jest bezpieczne od śmierci. Gdzie zaś jest ono z dala od Boga, tam jest śmiertelne i wątpliwe. Skoro więc w świecie tak powszechna jest śmierć, cierpienia i choroby, to jedno trzeba powiedzieć jasno - światu BRAKUJE BOGA.

I światu brakuje Boga nadal, pomimo czterech tysięcy lat judaizmu i chrześcijaństwa. Zatem wyjaśnijmy, jak Bóg zaplanował ratowanie nas od śmierci. Kiedy człowiek odszedł od Niego przez grzech, Bóg podjął wyzwanie i przyszedł do nas na grzeszny świat. Przyszedł jako człowiek, w Osobie Jezusa Chrystusa i sprawił, że Jego Boska moc ożywiająca i uzdrawiająca będzie wędrowała po świecie i promieniała. Ta osobista obecność Boga wśród nas zaczęła się dwa tysiące lat temu, kiedy Bóg stał się Jezusem, człowiekiem i podjął wędrówkę drogami Palestyny. Wszędzie tam, gdzie przychodził, wystarczyło znaleźć się przy Nim: w jednej łodzi, w jednym tłumie, dotknąć jego szat, zaprosić do swego domu. Wystarczył kontakt z Jezusem, a Bóg przywracał zdrowie, dawał życie, ratował od śmierci. Jednak kontakt z Jezusem nie jest automatyczny, ale wymaga wiary, pragnienia relacji z Nim i pragnienia otrzymania życia od Niego, a nie bez Niego. Potrzeba wierzyć Jezusowi, zwrócić się do Niego po dobro, a odzegnać się od złego ducha. To jest bardzo ważne, by zdecydowanie odrzucić złego - połowicznie otwieranie się na Boga i szatana powoduje, że Bóg uzdrawia, a szatan na powrót

przychodzi i pozbawia ludzkie serce Ducha Świętego. Pan życia prawdziwie uwalnia od śmierci, jednak ludzki problem polega na tym, że człowiek nie odzepi się od złego, jeżeli nie będzie całkowicie i zdecydowanie przeciwko niemu, a będzie po stronie Dawcy życia. Z naszej niejednoznaczności i chwiejności wiary bierze się to, że życie w nas jest słabe i chore.

Na koniec wyjaśnijmy, skąd wzięto się cierpienie i śmierć. Wszystko, co wiemy na ten temat, zostało nam objawione: *śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.* (Mdr 2,24) Rozdział 3. Księgi Rodzaju pokazuje wyraźnie - zły duch od początku i po dziś dzień nakłania człowieka, by odwrócił się od Boga, bo będzie się mu lepiej żyć bez Niego. I tak właśnie żyją ludzie - bez Boga albo z zupełnie wypaczonym obrazem Boga. Jeśli nawet wierzą w Boga, to bardzo często nie kochają Go lecz boją się i rządzą się na świecie po swojemu. Wtedy Bóg się w ich życiu nie liczy, co prowadzi prostą drogą ku śmierci. No i rzeczywiście, poczynając od XX w., masowa i gwałtowna śmierć zaczęła zaglądać ludziom w oczy bardzo zdecydowanie. Trzeba powiedzieć, że ludzkość w skali masowej ma całkowicie wypaczony obraz Boga. Jej mentalność jest mentalnością niewolnika bojącego się Boga i starającego się o nim nie myśleć. Ludzie boją się Boga bardziej niż ludzkich władców, bo rzekomo On przede wszystkim chce ich skazać na potępienie. A jest to koszmarna bzdura, którą tylko szatan mógł wymyślić. Wymowa Ewangelii i nauka Kościoła jest zupełnie inna. Bóg jest naszym Ojcem, my Jego dziećmi, a to szatan, nie Bóg, chce skazywać ludzi na potępienie. Taka jest prawda o nas, o Bogu i o złym duchu, a jednak z najwyższym trudem toruje ona sobie drogę do naszej świadomości i nawet kaznodzieje powtarzają nieraz te oddalające ludzkie serca od Boga bzdury. Mimo dwóch tysięcy lat od zmartwychwstania Chrystusa nadal jest w nas dużo więcej z niewolnika aniżeli z Bożego dziecka. To przez tę mentalność jest w nas coraz mniej wiary. A gdzie nasza miłość do Niego? Gdzie przywiązanie dziecka do Ojca? Oblubienicy do Oblubieńca? Bóg pierwszy nas umiłował, a my co z tym robimy?

diakon Jan

2. Listopad – ŚW. JÓZEF – PIELGRZYM WIELKIEJ WIARY

Kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.

/Rz, 10, 11/

- Wiara rodząca się ze słuchania Słowa Bożego
- Prymat wiary nad rozumem
- Noc wiary i blaski przebudzenia
- *Nie lękaj się* – otwarcie na perspektywę działania Ducha Świętego
- Józef powiernikiem tajemnicy Boga
- Dojrzewanie w wierze
- Ogołocenie z własnych oczekiwań
- Decyzje w świetle wiary - posłuszeństwo planom Boga
- św. Józef – ojciec wiary Nowego Testamentu
- św. Józef – Patron Dobrej Śmierci



Czytania:



Rz 10, 5-17 ⁵ *Albowiem o sprawiedliwości, jaką daje Prawo, pisze Mojżesz: Kto je wypełnił, osiągnie przez nie życie.* ⁶ *Sprawiedliwość zaś osiągnana przez wiarę tak powiada: Nie mów w sercu swoim: Któż zdoła wstąpić do nieba? - oczywiście po to, by Chrystusa stamtąd sprowadzić na ziemię, albo: Któż zstąpi do Otchłani? - ⁷ oczywiście po to, by Chrystusa wyprowadzić spośród umarłych.* ⁸ *Ale cóż mówi: Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, którą głosimy.* ⁹ *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie.* ¹⁰ *Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.* ¹¹ *Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.* ¹² *Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają.* ¹³ *Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.* ¹⁴ *Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? ¹⁵ Jakże mogliby im głosić, jeśliby nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!* ¹⁶ *Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył temu, co od nas posłyszał? ¹⁷ Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.*

Mdr 18,15 *Wszehmocne Twe słowo z nieba, z królewskiej stolicy,
jak miecz ostry niosąc Twój nieodwołalny rozkaz,
jak srogi wojownik runęło pośrodku zatraconej ziemi..*

Ps 119, 10-16 ¹⁰ *Z całego serca swego szukam Ciebie;
nie daj mi zboczyć od Twoich przykazań!*

¹¹ *W sercu swym przechowuję Twą mowę,
by nie grzeszyć przeciw Tobie.*

¹² *Błogosławiony jesteś, Panie,
naucz mnie Twoich ustaw!*

¹³ *Opowiadam swoimi wargami
wszystkie wyroki ust Twoich.*

¹⁴ *Cieszę się z drogi Twych upomnień
jak z wszelkiego bogactwa.*

¹⁵ *Będę rozmyślał o Twych postanowieniach*

i ścieżki Twoje rozważał.

¹⁶ *Będę się radował z Twych ustaw:
słów Twoich nie zapomnę.*

Mt 1, 20,24 ²⁰ *Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. ²⁴ Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.*



488 "Zesłał Bóg Syna swego" (Ga 4, 4), lecz by "utworzyć Mu ciało", chciał wolnej współpracy stworzenia. W tym celu Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną "mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja" (Łk 1, 26-27).

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 488, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

AKT WIARY PROWADZĄCY DO POSŁUSZEŃSTWA BOGU...

„Drodzy moi! Na płaszczyźnie wiary jest to jasne. Na płaszczyźnie rozeznania czysto ludzkich jest to misterium, które wymaga wiary. Bo nawet tam, gdzie miejsce mają sprawy po ludzku zrozumiałe, konieczna jest jeszcze wiara. Tylko przez wiarę można zrozumieć zadanie Maryi i Józefa. Najlepiej jednak rozumiała je Maryja i Jej Dziecię. Przypomnijcie sobie, Najmilsi, piękny obraz z Galerii Drezdeńskiej: Matka Najświętsza niosąca Dziecię. Wystarczy przyjrzeć się wnikliwie oczom Matki i oczom Dziecka. Jeden z myślicieli rosyjskich całe tygodnie spędzał w Galerii Drezdeńskiej, przyglądając się tym oczom. I doszedł do wniosku, że tych dwoje – Maryja i Jezus najlepiej wiedzą, jakie mają zadanie na ziemi. I tych dwoje – Maryja i Józef – również rozumieli swoje zadanie. Oboje dobrze wiedzieli, czego Bóg od nich oczekuje. Ale Maryja wiedziała lepiej niż Józef, chociaż i On odbierał polecenia, przekraczające miarę komunikatywności ludzkiej. I On musiał zdobyć się na akt wiary. Spotkał się więc akt wiary Maryi z aktem wiary Józefa i spowodował posłuszeństwo tych Dwojga wobec zamiarów Bożych.”

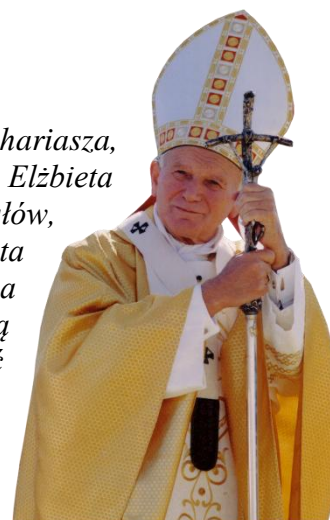


bił. S. WYSZYŃSKI, *Biskup Warszawy do wychowawców dzieci Warszawy*, Warszawa, kościół seminaryjny, 18 III 1972, w: tenże, *KiPA*, t. 39, s. 180-182, Cz. w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 697.

Śladami papieskiego nauczania

PIELGRZYMKA WIARY MARYI I JÓZEFA

„4. Kiedy Maryja, krótko po zwiastowaniu, udała się do domu Zachariasza, aby odwiedzić swą krewną Elżbietę, usłyszała przy powitaniu słowa, które Elżbieta wypowiedziała „napelniona Duchem Świętym” (por. Łk 1, 41). Oprócz słów, które nawiązywały do pozdrowienia anielskiego przy zwiastowaniu, Elżbieta powiedziała: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Właśnie te słowa stały się myślą przewodnią Encykliki Redemptoris Mater, przez którą pragnęłam pogłębić nauczanie Soboru Watykańskiego II. Stwierdza on, iż „Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża”, „przodując najdoskonalej” wszystkim, którzy przez wiarę pielgrzymują za Chrystusem.



U początku tego pielgrzymowania wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa. Jeśli po zwiastowaniu Elżbieta powiedziała o Niej: „błogosławiona, która uwierzyła” (por. Łk 1, 45) — to w pewien sposób można by błogosławieństwo to odnieść również do Józefa, ponieważ odpowiedział on twierdząco na słowo Boga, przekazane mu w rozstrzygającym momencie. Józef wprawdzie nie odpowiedział na słowa zwiastowania słowami, tak jak Maryja, natomiast „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). To, co uczynił, było najczystszy „posłuszeństwem wiary” (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5-6). Można powiedzieć, iż to, co uczynił Józef, zjednoczyło go w sposób szczególny z wiarą Maryi: przyjął on jako prawdę od Boga pochodzącą to, co Ona naprzód przyjęła przy zwiastowaniu. Uczy Sobór: „**Bogu objawiającemu należy okazać «posłuszeństwo wiary» ... przez które człowiek z wolnej woli powierza się Bogu, okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego»**”. Powyższe słowa, które mówią o najgłębszej istocie wiary, odnoszą się w całej pełni do Józefa z Nazaretu.

5. Stał się on szczególnym powiernikiem tajemnicy „od wieków ukrytej w Bogu” (por. Ef 3, 9) — i to, podobnie jak Maryja, w tym momencie przelomowym, który Apostoł nazywa „pełnią czasu”, gdy „zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty ... aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu”, by „mogli otrzymać przybrane synostwo” (por. Ga 4, 4-5). „Spodobało się Bogu — jak uczy Sobór — w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4)”. **Józef — wraz z Maryją — jest pierwszym powiernikiem tej tajemnicy Boga żywego.** Wraz z Maryją — a także ze względu na Maryję — uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawiania się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku. Mając przed oczyma zapis obu ewangelistów: Mateusza i Łukasza, można też powiedzieć, że **Józef jest pierwszym, który uczestniczy w wierze Bogarodzicy.** Uczestnicząc, wspiera swą Oblubienicę w wierze Bożego zwiastowania. **Józef jest też pierwszym, którego Bóg postawił na drodze tego „pielgrzymowania przez wiarę”, w którym Maryja — zwłaszcza od czasu Kalwarii i Pięćdziesiątnicy — będzie „najdoskonalej przodować”.**

6. Droga własna Józefa — Jego pielgrzymowanie przez wiarę — zakończy się wcześniej; zanim Maryja stanie u stóp krzyża na Golgocie, a po odejściu Chrystusa do Ojca — znajdzie się w wieczniku jerozolimskiej Pięćdziesiątnicy, w dniu objawienia się światu Kościoła narodzonego w mocy Ducha Prawdy. Jednakże droga wiary Józefa podąża w tym samym kierunku, pozostaje w całości określona tą samą tajemnicą, której Józef — wraz z Maryją — stał się pierwszym powiernikiem. Wcielenie i Odkupienie stanowią organiczną i nierozdzielną jedność, w której „plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane”.

św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska REDEMPTORIS CUSTOS – O ŚWIĘTYM JÓZEFIE I JEGO POSŁANNICTWIE W ŻYCIU CHRYSZTUSA I KOŚCIOŁA, p.4,5,6.

SPADKOBIERCA WIARY ABRAHAMA

„Św. Józef jest, podobnie jak jego oblubienica Maryja, prawdziwym spadkobiercą wiary Abrahama: wiary w Boga, który kieruje wydarzeniami historii zgodnie ze swym tajemniczym planem zbawienia. Jego wielkość, podobnie jak i wielkość Maryi, potęguje fakt, że swą misję wypełniał w pokorze i w ukryciu nazaretańskiego domu. Sam Bóg zresztą w osobie swego wcielonego Syna wybrał taką właśnie drogę i styl – pokorę i życie w ukryciu – podczas swej ziemskiej egzystencji.”



BENEDYKT XVI, *Życie piękne w pokorze i ukryciu*, Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański", 19 III 2006.

ŚWIĘTY JÓZEF – PATRON DOBREJ ŚMIERCI

„Idea, że on [Józef] zakończył swoje ziemskie życie pod opieką Maryi, jest dobrze uzasadniona. Dlatego proszenie Go, aby łaskawie towarzyszył nam w naszej ostatniej godzinie, jest dobrze ugruntowaną formą pobożności.”

Ojciec Święty BENEDYKT XVI – senior, Watykan, 04.04.2021 r.



JÓZEF KTÓRY NADAL STRZEŻE...

„*To Dziecię jest Tym, który powie: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Tak więc każdy potrzebujący, każdy ubogi, każdy cierpiący, każdy umierający, każdy obcy, każdy więzień, każdy chory to „Dziecię”, którego Józef nadal strzeże. Dlatego św. Józef jest przyzywany jako opiekun nieszczęśliwych, potrzebujących, wygnańców, cierpiących, ubogich, umierających. I właśnie dlatego Kościół nie może nie kochać przede wszystkim ostatnich, ponieważ Jezus umiłował ich szczególnie, sam utożsamił się z nimi. Od Józefa musimy nauczyć się tej samej troski i odpowiedzialności: kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół i ubogich. Każde z nich jest zawsze Dziecięciem i Jego Matką.”*

Ojciec Święty FRANCISZEK, List Apostolski *PATRIS CORDE*, p.5, Rzym, 8 grudnia 2020 r.

Materiały dodatkowe:

ks. dr R. FLAK, ks. K. HAWRO, *Święty Józefie – Patronie umierających*, Niedziela, 26.05.2021.

<https://www.niedziela.pl/artykul/68455/Sw-Jozefie-patronie-umierajacych>

o. A. PELANOWSKI, *Dom Józefa*, Wyd. Paulinianum, Częstochowa 2017.

Trzeci. Jak św. Józef ratuje Kościół. Fundacja im. św. Filomeny, Wyd. Esprit 2020.

ks. dr. I. SOLER, *Św. Józef - patron naszych czasów*, OPUS DEI, 11.03.2020.

<https://opusdei.org/pl-pl/article/sw-jozef-patron-naszycz-czasow/>

o. K. WONS SDS, *Cały sprawiedliwy Józef*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2017.

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

„*Duch daje życie.*” /J 6.63/

1. Żarliwość słuchania Słowa Bożego, rozważanie Go w sercu... i zderzenie z trudną do zrozumienia sytuacją życia... Jaką podjąć decyzję? Jaka jest wola Boża w tej sprawie? Święty Józef jest dla nas przewodnikiem na pielgrzymiej drodze wiary. Sam przeszedł jej różne etapy: od niezrozumienia zastanej sytuacji, walki wewnętrznej z racjonalnym jej wyjaśnieniem, odrzuceniem cienia rzutującego na Maryję, mrokiem nocy wiary i lękiem otwarcia się na Światło Boże... w końcu rozchyleniem się na życiodajną Łaskę Ducha Świętego ... i uwolnieniem od lęku. Od tej pory wszystko jest widziane w perspektywie Bożych zamierzeń i głębokiej ich akceptacji. Ta droga jest propozycją dla mnie... Spróbuję przestać rozwiązywać trudne sprawy w życiu według moich oczekiwań. Ciemną noc wątpliwości, egoizmu, lęku – powierzę Świętemu Józefowi. On pomoże mi otworzyć się na działanie Boga i przerosnąć siebie w podjętych decyzjach.
2. Wobec coraz szerzej spotykanych aktów apostazji z Kościoła, oznaczających umieranie wiary w Boga moich braci w Chrystusie, będę nosić w sercu codzienną modlitwę za wszystkich umierających:



*Święty Józefie, patronie dobrej śmierci,
opiekuj się powracającymi do Domu Pana,
by nie pozostawali bez pojednania z Bogiem Ojcem.
Proszę mnie w swojej opiece tych,
którzy z różnych przyczyn umarli w swojej wierze
lub stracili nadzieje w miłość Pana Życia.
Wyjednaj nam wszystkim łaskę nawrócenia*

Amen.

O spacerze po Cmentarzu Bródnowskim



Miejscem wiecznego spoczynku ks. Feliksa Folejewskiego jest Cmentarz Bródnowski, jedna z największych nekropolii Warszawy założona w 1884 roku. Poświęćmy jej chwilę uwagi.

Stare Powązki i Cmentarz Wojskowy mają Aleje Zasłużonych. Na tablicach i nagrobkach często widnieją tam znane nazwiska. Jednak wielu z tych ludzi lepiej nie wspominać, gdyż byli oni zasłużeni względem wrogów Polski. Przez Bródnowską nekropolię przebiega szeroka „Aleja Zwyczajnych Prawdziwych Polaków”. Spoczywa przy niej ksiądz Feliks, a w pewien sposób także wszyscy, którzy złożyli swoje doczesne szczątki na tej wielkiej nekropolii. Bycie Prawdziwym Polakiem nie ma nic wspólnego z naszym pochodzeniem i rodowodem. Pojęcie to najłatwiej zdefiniować posługując się twórczością dwóch pisarzy: Józefa Conrada Korzeniowskiego i Henryka Sienkiewicza. Na ich twórczości ukształtowało się pokolenie żołnierzy Armii Krajowej. Conrad określa tu wartości: poczucie obowiązku, powinność, wierność, przyzwoitość, uczciwość, to kim jesteśmy wobec innych ludzi. Sienkiewicz daje wspaniałe koloryt polskości, fantazje żołnierską i fortele Pana Zagłoby.

Cmentarz dla najuboższych

Aleje Prawdziwych Polaków otwiera grobowiec kardynała Aleksandra Kakowskiego. Ten książę kościoła pochodzący z mazowieckiego zaścianka zgodnie ze swoim testamentem spoczął na praskim cmentarzu „wśród mogił dla najuboższych”. Poniósł on wielkie zasługi dla odzyskania przez Polskę niepodległości. W katedrze warszawskiej udzielił też święceń biskupich Achillemu Rattiemu, nuncjuszowi apostolskiemu w Polsce, późniejszemu papieżowi Piusowi XI. Jego decyzja przyczyniła się do podniesienia popularności tego miejsca wiecznego spoczynku wśród warszawiaków. Może kiedyś jeden z hierarchów stołecznej archidiecezji wybierze dla swych doczesnych szczątków którąś z nowych, wielkich stołecznych nekropolii. W pobliżu, w głębi znajdziemy znane nam miejsce pochówku pań z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego z jego założycielką Marią Okońską. Idąc dalej główną aleją mijamy rozległy grobowiec Romana Dmowskiego i jego bliskich. Ten jeden z głównych budowniczych Niepodległej Polski miał szczęście nie doczekać jej kłęski. Zmarł w styczniu 1939 roku. Jako polityk o bardzo silnej orientacji antyniemieckiej zostałby zapewne jedną z pierwszych ofiar ich napaści na Polskę. Aby trafić na mogiłę księdza Feliksa i jego współbraci Pallotynów nie trzeba znać numeru poprzecznej alejki. Wystarczy pamiętać, że miejsce to wskazuje ogromny dąb. Na myśl przychodzą słowa sługi bożego ks. Piotra Skargi z Kazań Sejmowych "Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus". Ilekroć tam przychodzę zawsze spotykam choć jeden płonący znicz. Zbliżając się do przeciwległej bramy cmentarza przechodzimy obok mogiły ks. Tadeusza Pudra, polskiego kapłana żydowskiego pochodzenia. Był on teologiem i biblistą, ukończył Papieski Instytut Nauk Biblijnych w Rzymie. Dzięki pomocy wielu ludzi, świeckich i duchownych przeżył niemiecką okupację, aby zginąć pod kołami sowieckiej ciężarówki pędzącej wśród ruin ulicy Marszałkowskiej w styczniu 1945 roku.

Świątła cmentarzy

Mówimy czasami, że ojczyzna to wartości, kultura i groby. Przekonałem się o tym, kiedy przed wieloma laty leciałem wieczorem 1. listopada nad Polską do jej zachodnich granic. Wyglądając przez okno zawsze widziałem jasne plamki cmentarzy, jedną lub kilka. W pewnej chwili, kiedy samolot przekroczył granice naszego państwa światełka zgasły, skończyły się groby, skończyła się Polska.

Wojciech Bobrowski

Różaniec Jubilatów – Tajemnice świątła

Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Apokryfy mówią, że kiedy Jezus wchodził do rzeki Jordan przed swoim chrztem woda w rzece była brudna, kiedy po chrzcie wychodził z rzeki była krystalicznie czysta. To jest obraz twierdzenia, że Chrystus wziął na siebie nasze grzechy. On nieskalany, przyjął na siebie brud całego świata, by świat stał się krystalicznie czysty, byśmy przyjmując chrzest zmyli z siebie skazę grzechu pierwotnego, źródła naszych upadków i win.

Przyszliśmy przed oblicze Najświętszej Naszej Matki dziękować za trzydzieści lat naszego szczęścia małżeńskiego. I nie możemy tego powiedzieć inaczej, ponieważ niezależnie od momentów trudnych, jakich nie brakowało w tym czasie, z ręki Boga dostaliśmy najcudniejszy dar małżeńskiej miłości i dwie cudowne córki. Dziękujemy całym sercem za naszą rodzinę, przepraszamy za grzechy, upadki. Nie mamy żadnych wątpliwości, że przez te wszystkie lata byliśmy pod najczulszą opieką Naszej Częstochowskiej Pani, zwłaszcza w chwilach najtrudniejszych, wiemy, że razem z nami stała pod naszym krzyżem, ale była także we wszystkich radosnych momentach otaczając nas swoją miłością, opieką i wsparciem.

Najdroższa Matko, bądź z nami, z naszymi dziećmi, prowadź nas najprostszą drogą do Jezusa.

Beata i Jacek Gadomscy

Objawienie się Jezusa w Kanie Galilejskiej



W Kanie Galilejskiej odnowiliśmy nasze przyrzeczenia małżeńskie w 40 rocznicę zawarcia związku sakramentalnego.

(Marysia): Dziś dziękujemy Ci Kochana Matko za nasze 50 lat sakramentu małżeństwa, które przeżywamy u Twojego tronu na Jasnej Górze zwycięstwa.



W tym czasie dałaś nam 6 synów i 8 wnucząt.

Myślę, że do tej roli w naszym złożonym małżeństwie przygotowywał mnie Bóg wiele lat wcześniej.

Sama pochodzę z rodziny gdzie Ojciec mój zginął w Powstaniu Warszawskim, a w drugim związku przyszło na świat dwoje rodzeństwa. Zawsze kochałam dzieci, dobrze się z nimi czułam i one ze mną. Marzyłam by skończyć medycynę kierunku pediatra lecz zdrowie nie pozwoliło.

W różnych sytuacjach zwracaliśmy się do Ciebie Mamo poprzez różaniec, który jest naszą mocą i siłą.

Wspieraj nas Matko w naszej misji, Tobie zawieramy naszą całą rodzinę.

Dziś czynimy to za pośrednictwem inicjatora i założyciela Rodziny Rodzin.

(Andrzej): Rodzina nasza związana jest z osobą Śp. Błogosławionego Księdza Prymasa od roku 1953 - pamiętnego opłatka w szkole u siostr Felicjanek w Wawrze, gdzie Tatuś pracował po zwolnieniu dyscyplinarnym z pracy w innej państwowej szkole, za zawieszanie w klasach szkolnych krzyży.

Potem były spotkania na Miodowej. Ksiądz Prymas ciesząc się widokiem dzieci brał je na ręce, częstował cukierkami rozmawiał z nimi i błogosławił je. To szczęście spotkało naszych synów Marcina i Stasia.

8 września 1963 r. Tatuś witał na spotkaniu w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych Księdza Prymasa za co został zwolniony następnego dnia z Uczelni, gdzie pracował jako asystent w Katedrze Matematyki SGGW w Warszawie. Zwolnienie uzasadniono złym wpływem na wychowanie młodzieży.

Ksiądz Prymas poprzez dr Marię Wantowską (ciocię Lilę) okazał w tym trudnym dla naszej rodziny czasie wielką życzliwość, która na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

W 1984 dotarła do nas modlitwa o beatyfikację Śp. Księdza Prymasa.

Podczas wakacji, które organizowała oddana całym sercem Rodzinie Rodzin Lila uczestniczyły również nasze dzieci. Jadąc z obrazem Matki Bożej do dzieci odpoczywających na wakacjach zapytałem Lilę czy odmawiając na zakończenie modlitwy o beatyfikację można zamiast zwyczajowo przyjętych słów wypowiedzieć je następująco: „Prosimy o te łaski, które Ksiądz Prymas uważa dla nas za najważniejsze”. Uzyskałem życzliwe przychylne zdanie Lili.

Modlitwę o beatyfikację odmawialiśmy codziennie. Dni w których nie odmówiliśmy jej na przestrzeni tych lat aż do beatyfikacji było bardzo niewiele.

Wierzę, że modlitwa ta pomogła nam szczęśliwie doczekać naszego jubileusza 50-lecia zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Teraz odmawiamy ją w intencji Kanonizacji Błogosławionego Księdza Prymasa.

Maria i Andrzej Szczęśni

Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

„...Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”(Mk 1, 14 - 15).

„Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym" (Łk 8, 1).

Właściwie całe te 40 lat naszego życia małżeńskiego i rodzinnego, czy sobie to uświadamialiśmy bardziej czy mniej, było ufnym oddawaniem się Jezusowi przez Serce Maryi, by racy był budować w naszych sercach, umysłach, w naszym życiu małżeńskim, rodzinnym, zawodowym i wspólnotowym Swoje Boże królestwo. I z każdą wspólną z dziećmi modlitwą wieczorną, z każdą Mszą świętą, spowiedzią i Komunią świętą, z każdym czytaniem Słowa Bożego i fascynujących ksiązek religijnych, z każdą pielgrzymką czy trudem podjętym dla naszej parafii, Najdroższy Jezus budował w nas Swoje cudowne królestwo miłości, nadziei i pokoju pomimo naszego potykania się o własne złości, egoizm, narzekania, zniechęcenia czy wygodnictwo.

Było na pewno wiele takich momentów, gdy nie wykorzystaliśmy w pełni Jego łaski lub ją po prostu marnowaliśmy. Ale wspólna modlitwa

rodzinna i częste Komunie święte były jak zbroja, która nie pozwalała złu skaleczyć śmiertelnie naszych serc i związku, były jak źródłana woda, która w spiekocie czy szarzyźnie codzienności przywraca życiu świeżość i blask.

Nasze religijne lektury, czytane często wspólnie na głos, przybliżyły nam postaci wielu świętych, od których nauczyliśmy się jak radzić sobie z różnymi trudnościami i pułapkami życia duchowego. Św. Józef stał się nam szczególnie bliski jako cichy, skromny i oddany opiekun Świętej Rodziny. Podobali nam się zwłaszcza również ci święci, którzy całym sercem kochali Boga i ojczyznę. Zaczęliśmy szukać takiej wspólnoty, w której obie te miłości były ważne i jeszcze oddanie dla Maryi. I tak trafiliśmy do Rodziny Rodzin, w której znaleźliśmy potężne wsparcie jak autentycznie po katolicku, ale i patriotycznie wychowywać siebie i dzieci. Słowa Ojca wspólnoty, księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, analizowane na spotkaniach grupy, pomagały nam budować w nas i w dzieciach tę hierarchię wartości, którą żyli najlepsi synowie i córki naszego narodu.

Gdy tak patrzymy na te 40 lat naszego małżeństwa i rodziny, ogarnia nas wdzięczność i zdumienie. Nawet najtrudniejsze sytuacje finansowe, ciężkie choroby, nasze borykanie się z najrozmaitszymi udrękami zamieniał Pan na dobro, hartując nasze serca i dając nam nowe światła na dalszą drogę życia.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, przez Serce Najświętszej Matki, której z ufnością powierzyliśmy każdy dzień, za całe te 40 lat, za nasze dzieci - za Borysa, Kubę, Izę, Agatkę i Marysię, za to, jak wzruszających i zabawnych chwil nam dostarczały, napełniając nas radością i dumą, za jedenaścioro wnucząt, z których każde wydaje się nam największym cudem świata. Dziękujemy za oddychanie pięknem polskiej ziemi podczas naszych wspólnych wędrowek w górach do późnych godzin nocnych przy księżycu i za wspólne modlitwy prowadzone nocą przy ogniskach. Dziękujemy za pokój serca i wolność, jakich doświadczyliśmy i stale doświadczamy wśród ukochanych lasów, łąk i gór.

Niech będzie Bóg błogosławiony za Swoje hojne dary - za miłość, za wiarę, za rodzinę, za wspólnotę Rodziny Rodzin i za ojczyznę, którą tak jak nasz Błogosławiony Ojciec Rodziny Rodzin, kochamy bardziej niż całym sercem. Deo gratias!

Maryjo, Ty uczysz nas najpewniejszych, najkrótszych dróg do Jezusa. Prowadź nas, Matko!

Hanna i Andrzej Latkowscy

Przemienienie na Górze Tabor [Mt 17,1-13]

„Uwielbienie Boga-Człowieka na Taborze, to ukazanie Jego wspaniałości, potęgi i znaczenia. W Bogu-Człowieku widzimy wywyższenie człowieczeństwa i godności człowieka. Wobec wszystkiego, co miało przyjść, Chrystus chciał pokazać uczniom swoim i ludzkości całej wielkość człowieczeństwa i wspaniałość natury ludzkiej, aby mogli o Nim powiedzieć: „Oto Człowiek”. Chociażby postawiony był przy słupie biczowania, ukoronowany cierniem, zmęczony udręką życia codziennego... Chociażby upadł na twarz w błoto, w bruk ulic, w drodze na Kalwarię... Chociażby nie było na nim ani krasy, ani piękności, choćby nie było na co spojrzeć, a jednak - „Oto Człowiek”, oto Człowiek!... Obraz Boga, uwielbionego na Taborze, jest ostrzeżeniem, aby ludzie, ujrawszy Go na krzyżu, nawet wtedy nie zapomnieli o Jego wspaniałości.

Wspaniałe zdarzenie z Góry Przemienienia przypomina nam o wielkości człowieka. Jest to nie tylko obraz Chrystusa, Syna Bożego, ale i każdego dziecięcia Bożego, powołanego do wielkości i wieczności, obraz każdego człowieka, obok którego trzeba zawsze przechodzić z wielkim szacunkiem; chociażby leżał w błocie - nie przestał być człowiekiem”./ *Stefan Kardynał Wyszyński „Rozważania Różańcowe”/*

Matko Boża i Matko nasza!

Przychodzimy dziś do Ciebie i Twojego Syna, po 40. latach małżeństwa i stajemy zmieszani i onieśmieleni jak uczniowie na Górze Tabor, nie wiemy co powiedzieć...

Chcemy podziękować Tobie Maryjo i całej Trójcy Przenajświętszej za wszelkie otrzymane łaski, za wszystko co nas spotkało, co wydarzyło się w ciągu tych 40 lat, dziękujemy za Wiarę, Nadzieję i Miłość, dziękujemy za wystuchanie prośb naszych, za wszystkie radości i smutki, za trudne chwile, za wszystkie doświadczenia życiowe...

Dziękujemy za to, że przyszło nam żyć w tak pięknych, choć może trudnych czasach, obfitujących w wiele wydarzeń. Dziękujemy za świętego Jana Pawła II i błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego i za wszystkich świętych i błogosławionych w tym czasie. Dziękujemy za wskazanie nam drogi do Ciebie Maryjo przez Tych Dwóch Największych Polaków. Dziękujemy za pamiętny rok 1978 - rok wyboru na Stolicę Piotrową papieża Polaka - Jana Pawła II i

jednocześnie rok naszego spotkania na wyjeździe z ks. Felkiem w Tatry. Dziękujemy za Papieskie Błogosławieństwo dla narzeczonych w wigilię Bożego Narodzenia, w 1980 roku.

Dziękujemy za 14-letnie modlitewne oczekiwanie na narodziny naszego syna Macjusia (Macieja) - „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”... Dziękujemy za cudowne przywrócenie mu zdrowia, gdy miał 6 miesięcy, za wstawiennictwem Siostry Faustyny u Twojego Miłosiernego Syna. Maryjo, Tobie ofiarowaliśmy Macjusia i pod Twoją Opiekę Go oddaliśmy podczas Chrztu Świętego...

Maryjo, dziękujemy też za trudny czas choroby mojej Mamy, który zbiegł się z dzieciństwem naszego syna, gdy uczyliśmy się co to jest cierpienie. A przecież - „Każde cierpienie ma sens, prowadzi do pełni życia”, tak jak cierpienie Jezusa. Kilka lat upłynęło, byśmy zrozumieli, że cierpienie jest po to, byśmy my stawali się lepsi, o czym pisze JP2 w książce „Pamięć i Tożsamość”, czy Kardynał Tysiąclecia, który przypomina nam o wielkości człowieka, każdego człowieka, którego trzeba zawsze traktować z wielkim szacunkiem, który mówił, że Jego „życie to jeden Wielki Piątek”.

Maryjo, dziękujemy za pierwsze rekolekcje wygłoszone przez małego 3,5- letniego synka, który na pytanie: „Macjusiu, czy kochasz mamusię?” - odpowiedział: „Mamusiu - ja najpierw kocham Pana Boga i Matkę Bożą, a dopiero potem - mamusię i tatusia”.

Dziękujemy Ci Maryjo i Tobie Św. Józefie za wzór Świętej Rodziny. Dziękujemy za prowadzenie nas i Macieja. Dziękujemy za to, że przysłałaś Maryjo Jasnogórska we śnie, w sierpniu 2014 roku, przed pójściem Macieja do seminarium i mogliśmy pojechać do Ciebie 26 sierpnia, by ponownie oddać Go pod Twoją Macierzyńską Opiekę, byś prowadziła Go w tej drodze do kapłaństwa i dalej - w kapłaństwie. Dziękujemy Ci Matko, za Jego kapłaństwo od 30 maja 2020 roku i Msze Prymicyjne, a szczególnie za tę, odprawioną tu 02.06.2020 przed Twoim Obliczem, kiedy to uświadomiłaś nam naszą fizyczną słabość...

Matko nasza najlepsza, dziękujemy za wystuchiwanie prośb naszych, za przemianę serc naszych i naszych bliskich, za powrót do wiary mojego chrześniaka - Darka. Spraw, prosimy, by trwał wraz z rodziną przy Tobie i Twoim Synu.

Maryjo, dziękujemy za Twoją matczyną troskę nad całą naszą rodziną, za to, że czuwasz zawsze nad nami i nad naszą Ojczyzną.

Maryjo, Królowo nasza i Polski Królowo, przepraszamy Cię za wszystkie nasze i naszych bliskich grzechy i zaniedbania. Przepraszamy, za wszystkie zniewagi, profanacje, których doświadczyłaś Ty i Twój Syn od Polaków i innych ludzi...

Matko nasza, prosimy, przemieniaj serca i dusze Polaków, polskich dzieci i młodzieży i spraw, by powrócili do Ciebie i Jezusa, by powrócili na lekcje religii... Maryjo, spraw prosimy, by ludzie nie zgłaszali już, tak modnych dziś - aktów apostazji - „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą co czynią”...

Maryjo, prosimy, powróć na drogę wiary tych, z naszych rodzin, przyjaciół i znajomych, którzy się w życiu pogubili i odeszli od Twego Syna i od Ciebie.

Maryjo, Matko Kapłanów, prosimy, prowadź i uświęcaj kapłanów, naszego syna Macieja, Jego kolegów i wszystkich księży. Spraw, by stawali się „solą ziemi” i „światłem świata”... „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. Maryjo, otaczaj Ich zawsze płaszczem Swej Opieki w tych trudnych czasach.

Matko nasza ukochana, Ty, Która wskazałaś Andrzejowi potrzebę badań serca, prosimy, czuwaj nad Nim, spraw - niech światło Ducha Świętego rozjaśni umysły i decyzje lekarzy, Maryjo, prowadź Ich ręce podczas operacji. Prosimy, wspieraj też Andrzeja w tych trudnych chwilach... Jezu, Maryjo - ufamy Wam!

Matko ukochana, prosimy, prowadź nas Twoją drogą do Jezusa, uświęcaj naszą rodzinę, Rodzinę Rodzin i wszystkie polskie rodziny na wzór Twojej Świętej Rodziny.

Maryjo, polecamy Ci tych, którzy prosili nas o modlitwę – rodziny: Marylki, Kasi, Darka, Asi, Jagody, Basi i innych.

Matuchno, niech „Akt Oddania się” Tobie w macierzyńską niewolę miłości Kardynała Stefana Wyszyńskiego, będzie naszą codzienną modlitwą.

„...Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.”

Ewa i Andrzej Szkoپیński

Ustanowienie Eucharystii



Zaczyna się wieczór. Pan Jezus i Apostołowie – a właściwie wówczas jeszcze uczniowie, zasiadają do posiłku. Są zmęczeni długą drogą. Pewnie chcieliby zjeść i odpocząć. Pan Jezus zwraca się do nich ze słowami: *Gorąco pragnęłam spożyć Paschę z wami (Łk 22, 14)*. Oni już wiele widzieli, wiele słyszeli słów wypowiedzianych przez Mistrza. Może nawet przyzwyczaili się do różnych dziwnych sytuacji i słów. Może któremuś z nich, głodnemu, przemknęła myśl, że znowu zamiast rozpoczęcia posiłku, czeka ich dłuższa przemowa Mistrza. Zapewne poruszyło ich jednak umycie nóg. A potem te uroczyste słowa, pełne miłości – *Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej. (J 15, 9)* Prysnęła senność, poddali się nastrojowi i wzniosłości chwili. Nie wiem, czy zdawali sobie do końca sprawę, że uczestniczą w pierwszej Mszy Świętej, w pierwszym przeistoczeniu i że to jest ich pierwsza Komunia Święta. Z pewnością dziwiły ich słowa: *Bierzcie i jedzcie to jest ciało moje (Mt 26, 26)* a potem *To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana (Mk 14, 24)*. Zachowanie Mistrza, jego powaga i ładunek emocjonalny zawarty w gestach i w wypowiedzianych słowach, przykuły ich uwagę. Zaczęli zdawać sobie sprawę, że to chwila niezwykła, że dzieje się coś nadzwyczajnego. Ale to czego byli świadkami i czego doświadczyli tego wieczoru, zapewne zrozumieli dopiero nieco później. Być może wyjaśniał im to Pan Jezus podczas spotkań z nimi po swoim zmartwychwstaniu. Z pewnością rozważali to, co się wówczas stało w Wieczerniku, podczas dziesięciu dni oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego. A może dopiero oświeceni przez Ducha Świętego zrozumieli tajemnicę Eucharystii i pojęli sens tego, co się wydarzyło tamtego wieczoru w Wieczerniku. Pojęli swoją misję, że mają czynić to samo, Jego mocą i na Jego pamiątkę. W ten sposób przenieśli do naszych czasów skarb Eucharystii.

Nam dzisiaj chyba łatwiej uwierzyć w rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Mamy za sobą 20 wieków historii Kościoła, całą naukę ojców Kościoła o Eucharystii, liczne przykłady świętych adorujących Najświętszy

Sakrament. Przede wszystkim zaś mamy tysiące kościołów, tysiące sprawowanych codziennie Mszy Świętych, podczas których chleb i wino Jezus Chrystus przeistacza w swoje ciało i krew. Może nawet aż za bardzo się do tego przyzwyczajamy, trochę nam to powszednie. Zapominamy, że nie ma większej, ważniejszej i piękniejszej sprawy na tym świecie, niż bezpośrednia, żywa i prawdziwa obecność Boga w Najświętszym Sakramencie. Sakramencie, w którym namacalnie, wręcz fizycznie doznajemy pełnego zjednoczenia z Bogiem. Najsilniejszego zjednoczenia jakie jest dla nas możliwe tu na ziemi. To zjednoczenie z Bogiem to istota Jego Miłości.

I chociaż nigdy nie zrozumiemy w pełni daru jakim jest dla nas Eucharystia, to dzisiaj, podczas tej jubileuszowej dla nas pielgrzymki, chcemy Tobie Panie Boże podziękować za to, że pozostałeś z nami pod postaciami chleba i wina. Pragniemy podziękować za nasze Pierwsze Komunie Święte i za wszystkie kolejne. Chcemy dziękować za Kościół

Święty, który przechowuje ten najcenniejszy skarb. Dziękujemy za wszystkich kapłanów, dzięki którym mogliśmy uczestniczyć w tyłu Najświętszych Ofiarach i przyjmować Komunię Świętą. Dziękujemy, że mogliśmy udzielić sobie wzajemnie sakramentu małżeństwa 35 lat temu w dniu 4 października 1986 r. właśnie podczas Mszy Świętej i rozpocząć naszą wspólną drogę od Eucharystii. Dziękujemy za Pierwsze Komunie Święte naszych dzieci. Tobie Matko zawierzamy rodziny naszych dzieci. Ty znasz nasze problemy, znasz problemy z jakimi borykają się nasze dzieci i ich rodziny. Orędowniczko nasza doprowadź nas wszystkich do Twojego Syna. Doprowadź nasze małe jeszcze wnuki do pierwszej Komunii Świętej i wlej w ich serca gorącą miłość i cześć dla Eucharystii. Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza, z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj i do Syna swego nas prowadź. Amen!

Anna i Krzysztof Broniatowscy

„Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” - bł. Prymas Polski-kardynał Stefan Wyszyński

KALENDARIUM POLSKIE LISTOPAD 2021

1.11.1918 - Orlęta Lwowskie bronią Lwowa. Wobec braku regularnego wojska cywile, w znacznym stopniu młodzież i dzieci bronią Lwowa w czasie wojny ukraińsko-polskiej. Najmłodszy uczestnik walk ma 9 lat.

1.11.1946 - W kaplicy Pałacu Arcybiskupiego w Krakowie Kardynał Adam Sapieha wyświęcił na kapłana Karola Wojtyłę.

3.11.1984 - Pogrzeb ks. Jerzego Popiełuszki- kapelana "Solidarności"- zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. W Warszawie, na Żoliborzu w parafii Św. Stanisława Kostki żegnało go ok.600 tys. Polaków z całego kraju. Była to rozmodlona manifestacja patriotyczna.

4.11.1794 - Rosyjskie wojska gen. Suworowa dokonują rzezi mieszkańców warszawskiej Pragi. Mordują ok. 20 tys. osób cywilnych (niektórzy oceniają, że jest to blisko połowa ludności Pragi), w tym kobiety i dzieci.

6/7.11. 1917 - W nocy z 6 na 7 listopada (według juliańskiego kalendarza 24-25 października), wystrzałem z krążownika "Aurora" rozpoczęła się krwawa Rewolucja w Rosji. Była początkiem zbrodni komunistycznych na masową skalę. W ciągu kilkudziesięciu kolejnych lat, które pochłonęły ponad 100 milionów istnień ludzkich, likwidowano kościoły, cerkwie, mordowano i prześladowano kapłanów. Walka z Bogiem i Kościołem doszła do niebotycznych rozmiarów. A Lenin? Rząd księcia Gieorgija Lwowa lekkomyślnie pozwolił na powrót Lenina i jego zwolenników z emigracji (kwiecień 1917). Do wywiadu wojskowego docierały obawy, że za podróżą Lenina do Rosji stoi Oddział III b Sztabu Generalnego Armii Niemieckiej - Abteilung III b, kierowany przez pułkownika Waltera Nicolai. Uważa się, że Niemcy zaplombowali na granicy ze Szwajcarią w Gottmadingen wagony wiozące bolszewików tylko dlatego, że większość podróżnych miała paszporty rosyjskie - czyli kraju, z którym Rzesza była w stanie wojny. W szczelnie zamkniętym wagonie podróżował Lenin z Nadieżdą Krupską i 30 swoimi współpracownikami. Niemiecki wywiad bał się bandy Lenina jak zarazy, dlatego bacznie monitorował jego podróż do Rosji. Lenin zwykł jeszcze na emigracji w Paryżu mawiać, że (dotyczyło to ministra sprawiedliwości Aleksandra Kiereńskiego): „takich ludzi należy przydusić do ściany, a jeśli się nadal opierają, to należy ich wdeptać w błoto”. To On, pochodzenia rosyjsko-kałmucko-żydowsko-niemiecko-szwedzkiego, oficjalnie podkreślał, że w marksizmie i

socjalizmie interesuje go jedynie walka klasowa i dyktatura proletariatu. W tej strasznej rzeczywistości zabiera głos Maryja w Cova da Iria. Poczynając od 13 maja do 13 października Matka Boża objawiała się trójce małych dzieci apelując do ludzkich serc o nawrócenie, modlitwę i pokutę. W przeciwnym razie przyjdzie II wojna światowa, Rosja rozszerzy błędy na wszystkie części świata wywołując wojny, prześladowania Kościoła. Maryja prosiła o poświęcenie Jej Rosji przez Papieża i wszystkich Biskupów. Współczesność pokazuje jak odpowiedzieliśmy na apel MARYI.

12.11.1948 - Ks. bp lubelski Stefan Wyszyński został mianowany biskupem warszawsko-gnieźnieńskim Prymasem Polski. Umierający prymas Hlond (październik 1948), w liście do Ojca Świętego, wyznaczył na swego następcę bp Wyszyńskiego. Również zgromadzony w Krakowie Episkopat Polski pod przewodnictwem kardynała Sapiehy, nie wiedząc o woli Prymasa Hlonda, wysunął kandydaturę Wyszyńskiego na stanowisko arcybiskupa Gniezna i Warszawy. 4 stycznia 1949 roku w Domu Arcybiskupów Krakowskich, w obecności kard. Adama Sapiehy, biskup Wyszyński wypowiedział "tak", zgadzając się z wolą papieża Piusa XII.

18.11.1853 - Urodził się w Paryżu Władysław Zamoyski, jako syn Jadwigi z Działyńskich i generała Władysława Zamoyskiego. Rodzice od początku wychowywali go w przekonaniu o konieczności służenia Ojczyźnie. W wieku 7 lat zaczął uczęszczać na kursy nauk elementarnych, potem rozpoczął naukę w paryskim liceum, a w końcu próbował bezskutecznie dostać się na Politechnikę. Po porażkach naukowych, rozpoczął w 1875 roku służbę wojskową w Viennennes pod Paryżem. Jako dziedzic majątku po wuju - Janie Działyńskim - zastąpił jako działacz społeczny, fundator Zakładów Kórnickich. Zne są jego wielkie zasługi na rzecz Tatr. Rozwinął niezwykle ożywioną działalność na terytorium Galicji (w Prusach miał zakaz przebywania). Wykupił w 1889 r. dobra zakopiańskie, ratując miejscowe lasy przed rabunkowym wyrębem, który sprowadziłby zagładę na ten znany już z walorów leczniczo-klimatycznych region. Trzeba wiedzieć, że Zakopane pozostawało w tym czasie w rękach niemieckich spekulantów - Eichborna i Pelza, którzy prowadzili rabunkową gospodarkę leśną. W roku 1888 Pelz zbankrutował i Zakopane miało być wystawione na licytację, którą wygrał po wielu trudach hrabia Zamoyski, przebijając cenowo TOT, żydowskiego przemysłowca Goldfingera i pruskiego księcia Hohenlohe. Ostatecznie hrabia kupił dobra zakopiańskie za 460 002 złote i 3 centy. Wiele wysiłku kosztowało go uzyskanie zgody władz na wybudowanie linii kolejowej z Chabówki do Zakopanego (w tym dziele wspierał go bardzo dr Chramiec). W samym mieście zakładał telefony, zbudował wodociąg, pocztę, szkoły, muzea i inne budynki użyteczności publicznej. W Kuźnicach z powodzeniem działał prowadzony przez jego matkę i siostrę zakład dla dziewcząt, w którym wykształciło się ok. 6 tysięcy pań. Prowadził ascetyczne życie, ale zawsze służył pomocą finansową rodakom będącym w potrzebie. Kupno dóbr zakopiańskich wciągnęło ich nabywcę w wieloletnie spory o granicę w rejonie Morskiego Oka pomiędzy Galicją (tutaj Polska była pod zaborem austriackim) a Węgrami oraz pomiędzy Zamoyskim, a jego sąsiadem, pruskim księciem Hohenlohe. Oba spory zostały rozstrzygnięte wytyczeniem granic korzystnym dla Galicji oraz „władcy Tatr”, jak górale nazywali Zamoyskiego. Wspomagał też finansowo budowę drogi do Morskiego Oka. Sukces ten dodał otuchy społeczeństwu polskiemu nękanemu przez zaborców. Uczczono to wierszykiem: Jeszcze Polska nie zginęła, vivat plemię Lasze, Słuszna sprawa górę wzięła: Morskie Oko nasze Na kilka miesięcy przed śmiercią, 16 lutego 1924 r. napisał: „Dziś najszcześniejszy dzień w moim życiu. Nie mam już nic”. Tego dnia przekazał prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu projekt aktu przeznaczonej dla narodu polskiego fundacji nazwanej Zakłady Kórnickie, obejmującej ok. 20000 hektarów ziemi, pałac w Poznaniu, zamek w Kórniku oraz nieocenionej wartości zbiory muzealne i biblioteczne. Hrabia Władysław Zamoyski, człowiek wielkiego serca i umysłu, zmarł 3 października 1924 r. w Kórniku pod Poznaniem.

18.11. - 27.12.1655 - Szwedzi oblegają Jasną Górę.

30.11.1830 - Wybuch Powstania Listopadowego.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

muzeumzamoyskich.pl/w Kozłówce
Rycerski Kalendarz Patriotyczny 2016
www.rp.pl - Historia. Rewolucja Październikowa.
www.voxdomini.com.pl
Rycerski Kalendarz Patriotyczny 2017
www.ipn.gov.pl
Prymas Wyszyński Ojciec Ojczyzny-Czesław Ryszka. Wyd. Biały Kruk
Wielka Księga Patriotów Polskich. Praca zbiorowa Wyd. Biały Kruk
www.ekologia.pl/historia i Zakopane

Symposium „Ojcowizna” 2021

Tegoroczne Symposium „Ojcowizna” odbędzie się w dniach 20, 21 listopada (sobota, niedziela) i będzie przebiegało pod hasłem: „Beatyfikacja i co dalej....? Kardynał Stefan Wyszyński w oczach młodych”.

Powracamy w tym roku do pierwotnej formy Symposium „Ojcowizna” tzn. dyskusji w grupach na konkretne tematy. Każda grupa tematyczna będzie miała swojego moderatora, który poprowadzi dyskusję w oparciu o krótkie teksty błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nie jest tu potrzebna dogłębna znajomość nauczania Prymasa, lecz otwartość na drugiego człowieka i umiejętność poprowadzenia konstruktywnej rozmowy.

Tematy dyskusji:

1. Rola kobiet w Kościele – moderacja Zosia Rogala i Weronika Kafarowska
2. Rozwój duchowy - obowiązek czy przyjemność? – moderacja Piotr i Magda Brzozowiczowie
3. Błogosławiony, czyli...? Wzorce osobowe w dzisiejszym świecie – moderacja Emilia Cichecka
4. Rodzina Rodzin w dzisiejszym Kościele. Jej rola i znaczenie na tle innych wspólnot. – moderacja Zofia Zawadzka

Program Symposium Ojcowizna 20 i 21 listopada 2021

19.00 - agapa

20 listopada - sobota

15.00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia
15.20 - Powitanie uczestników symposium i wprowadzenie w tematykę, podział na grupy
15.30 – 16.15 dyskusja w grupach
16.15 - 16.45 - przerwa na poczęstunek
16.45 - 17.15 - podsumowanie dyskusji w grupach, opracowanie wniosków
17.15 - 17.45 - Montaż słowno-filmowy o błogosławionym Kardynale Stefanie Wyszyńskim
17.45 - przygotowanie do Mszy św.
18.00 - Msza św.

12 listopada - niedziela

10.00 - Msza św.
11.00 - 11.30 przerwa
11.30 - 12.00 - Przedstawienie wyników dyskusji przez moderatorów poszczególnych grup dyskusyjnych
12.00 - 12.30- przerwa na kawę i herbatę
12.30- podsumowanie Symposium w formie dyskusji z udziałem ks. Wojciecha Sadłonia
13.15 zakończenie Symposium

Zapraszamy gorąco do udziału w tegorocznym Symposium „Ojcowizna” zwłaszcza, że jest ono przygotowywane przez młode pokolenie Rodziny Rodzin i powraca do formuły dyskusji. Grupa im. Marii Wantowskiej z pomocą cioci Michaliny, weźmie na siebie organizację opieki nad dziećmi, aby młode małżeństwa mogły spokojnie uczestniczyć w Symposium. Jak zawsze przynosimy smakołyki na wspólny stół.

Beata Gadomska

Informacja po warsztatach dla ojców

W sobotę 23 października 2021 r. w naszym ośrodku odbyły się „warsztaty dla ojców”. Przedsięwzięcie było zaplanowane w związku z trwającym rokiem świętego Józefa. Celem warsztatów było przeanalizowanie sytuacji w swojej rodzinie i znalezienie sposobów na poprawienie relacji rodzinnych. Warsztaty poprowadził Romuald Narożniak przy wsparciu Romy Korzeniowskiej – oboje udzielający się w Poradni Rodzinnej Rodziny Rodzin. W warsztatach uczestniczyło 12 ojców ze stażem małżeńskim od 5 do 43 lat. Duże zaangażowanie uczestników i otwartość w dzieleniu się doświadczeniami spowodowały, że pomimo, iż warsztaty trwały 4 godziny, nie udało się zrealizować programu zaplanowanego przez prowadzącego. W związku z tym zdecydowana większość uczestników wyraziła ochotę kontynuowania warsztatów. Prawdopodobny termin na kontynuację to grudzień br.

Zaproszenie

W Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – we środę 8 grudnia 2021 r. podczas Mszy Świętej odprawianej w naszej kaplicy o godz. 18.00, po raz kolejny będzie okazja do podjęcia zobowiązania objęcia duchową adopcją poczęte dziecko. **Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą to dziewięćmiesięczna modlitwa w intencji jednego, wybranego przez Boga dziecka, które rozwija się w tonie matki, ale które jest zagrożone aborcją. Zapraszam serdecznie do włączenia się w tę modlitwę.**

K. Broniatowski

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

Nieustającej Pomocy

III-cie środy miesiąca

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.

spotkania grupy Małżeństw

godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych**
(równoległe dla dzieci i młodzieży),
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649

mail: diansam@wp.pl

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczynie

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –

zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl

godz.16.00 – **Msza św.**

spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

Nadal obowiązują nas: zasłanianie nosa i ust oraz rozsądny dystans społeczny.

Ojcowizna 20, 21 listopada program str. 23

04.12 (sobota) – godz. 10.00 – 13.00 Adwentowy Dzień Skupienia RR, Msza Święta za śp. Basię Dziobak (imieniny)

08.12 (środa) – godz. 18.00 Msza Święta w imieniny Cioci Lili w Ośrodku; podczas Mszy Świętej możliwość objęcia dziecka poczętego duchową adopcją; po Mszy Świętej spotkanie liderów grup młodych małżeństw i duszpasterzy

26.12 (niedziela) – Święto Świętej Rodziny – święto patronalne RR, godz. 10.00 Msza Święta, Oplątek RR

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I p.w budynku od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska
- tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofmann Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz.

przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodziny Rodzin

zarzad@rodzinarodzin.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.